

MONIKA JUSUPOVIĆ

Instytut Historii PAN, Warszawa

DZIAŁALNOŚĆ ADAMA KAZIMIERZA CZARTORYSKIEGO NA POCZĄTKU SEJMU CZTEROLETNIEGO*

Adam Kazimierz Czartoryski, generał ziem podolskich, był dziedzicem twórców potęgi politycznej i finansowej Familii. Wobec tego, że historycy dotychczas dość pobieżnie omawiali udział tak znacznej postaci w Sejmie Wielkim, a zwłaszcza w pierwszym etapie jego obrad, warto zbadać ten okres życia Czartoryskiego¹. Dlatego też chciałabym przeanalizować wpływ księcia na przebieg wydarzeń, jego opinię o nich oraz miejsce księcia w stronnictwach sejmowych. Kluczowe znaczenie ma pytanie, czy Czartoryski realizował program stronnictwa opozycyjnego i jaką pozycję w nim zajmował.

Po pierwszym rozbiórze rozumiano już, że o losach Rzeczypospolitej mógł rozstrzygnąć konflikt międzynarodowy. Z tego powodu, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, wobec prawdopodobnego wybuchu nowej wojny wschodniej, Stanisław August starał się, aby Rzeczpospolita wystąpiła w niej jako sprzymierzeniec Rosji. Dzięki temu Polska mogłaby wyjść z inercji i zachować integralność terytorialną. Dworskiemu pomysłowi przymierza z Rosją przeciwni byli działacze opozycji, ale część z nich wysuwała własne plany zawarcia sojuszu. Wśród innych pojawiły się nastroje proruskie, co było rezultatem lekceważącego traktowania opozycjonistów przez Katarzynę II podczas spotkania w Kijowie na początku roku 1787. Po wybuchu wojny (16 VIII 1787) w Petersburgu brano pod uwagę zawarcie aliansu z Rzecząpospolitą, aby zapewnić sobie pomoc jej konnicy przeciw Porcie, a przede wszystkim chciano „zająć” w ten sposób Polaków i zabezpieczyć się przed ich ewentualnymi antyrosyjskimi wystąpieniami. 29 września ambasador rosyjski Otto Magnus von Stackelberg otrzymał pełnomocnictwo do rokowań o sojusz, w związku z czym w październiku wysłano z Warszawy do Petersburga projekt przymierza. Dwór rosyjski dopiero w czerwcu 1788 r. nadesłał kontrprojekt, w którym

* Artykuł powstał na podstawie pracy magisterskiej przygotowanej na seminarium prof. Zofii Zielińskiej w Instytucie Historycznym UW. Za uwagi dziękuję prof. Wojciechowi Kriegseisenowi.

¹ B. Dembiński, *Książę Adam Czartoryski, generał ziem podolskich i jego działalność polityczna w czasie 1780-1792*, Kraków 1933, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 37, 1932, 6, s. 33-39; H. Waniczkówna, *Czartoryski Adam Kazimierz*, PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 249-257.

zgodzono się na sejm skonfederowany i sojusz obronny, ale sprzeciwiano się reformom i nabytkom terytorialnym dla Polski².

Rosja długo ukrywała przed Prusami projekt aliansu, dopiero po sejmikach poselskich Stackelberg poinformował posła pruskiego w Warszawie Ludwiga Bucholtza o projektowanym sojuszu. Aby pokrzyżować te plany, król pruski Fryderyk Wilhelm II zdecydował się utworzyć własne stronnictwo w Polsce, przeszkodzić zawarciu konfederacji, zaproponować odnowienie aliansu polsko-pruskiego i szukać okazji do interwencji w Rzeczypospolitej. W wyniku zabiegów Berlina, 28 września 1788 r. Stackelberg otrzymał z Petersburga reskrypt, w którym nakazano mu tymczasowo odstąpić od projektu przymierza. Prusy zaś niepewne, czy pomysł nie zostanie wznowiony, nadal starały się o pozyskanie zaufania obywateli Rzeczypospolitej. W celu utworzenia własnego stronnictwa, Fryderyk Wilhelm II wykorzystał propruskie nastawienie części opozycji³.

Pomysł szukania oparcia w Berlinie pochodził od Ignacego Potockiego, którego w 1787 r. potraktowano w Kijowie ze szczególną niechęcią. Pociągnął on ku orientacji pruskiej znaczną część przeciwników dworu i stanął faktycznie na czele jednego z ośrodków opozycyjnych. Pod jego wpływem był także Czartoryski, który, w związku z małżeństwem córki z księciem Ludwikiem Wirtemberskim, od 1784 r. uchodził za stronnika Prus⁴. Wcześniej, od czasu pierwszego rozbioru, książę był związany z Wiedniem, zwłaszcza że część jego posiadłości znalazła się pod zaborem austriackim, a Petersburg cofnął poparcie dla Familii. Od 1780 r., w związku ze staraniami o stworzenie w Polsce stronnictwa austriackiego, Józef II prowadził z księciem korespondencję i Czartoryski stanął na czele „partii galicyjskiej”, skupiającej posiadających majątki w Galicji działaczy opozycji. Ostateczne rozejście się generała ziem podolskich i króla było związane ze sprawą Dogrumowej, której finał nastąpił na sejmie 1786 r. Ważnym elementem walki Czartoryskiego ze Stanisławem Augustem

² W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, Warszawa 1991, s. 17–25, 48–65, 81–84; B. Dembiński, *Polska na przełomie*, Lwów 1913, s. 51–61; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 130–136, 180–199; idem, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 104–106, 129–140; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, w: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 23–24; J. Michalski, *Stanisław August Poniatowski*, PSB, t. 41, Warszawa–Kraków 2002, s. 623; Z. Zielińska, *Geneza upadku orientacji rosyjskiej u progu Sejmu Czteroletniego w opinii ambasadora Stackelberga*, „Wiek Oświecenia” 15, 1999, s. 60–67; eadem, *Stanisław August i Otto Stackelberg u progu wojny rosyjsko-tureckiej (marzec–październik 1787)*, KH 107, 2000, 4, s. 15–17.

³ W. Kalinka, op. cit., s. 87–93; J. Dutkiewicz, *Prusy a Polska w dobie Sejmu Czteroletniego w świetle korespondencji dyplomatycznej pruskiej*, w: *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*, red. H. Kocój, Katowice 1998, s. 28–30; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 27–30; K. Zernack, *Polska i Rosja*, Warszawa 2000, s. 347; Z. Zielińska, *Geneza upadku orientacji rosyjskiej*, s. 82–86.

⁴ K.M. Morawski, *Ignacy Potocki*, Kraków 1911, s. 58–67; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska*, s. 118–133; idem, *Ostatni król*, s. 98–106; Z. Janeczek, *Działalność polityczna Ignacego Potockiego w okresie Sejmu Wielkiego*, w: *Cztery lata nadziei*, s. 136; idem, *Ignacy Potocki, marszałek wielki litewski (1750–1809)*, Katowice 1992, s. 90; idem, *Polityczna rola marszałka litewskiego Ignacego Potockiego w okresie Sejmu Wielkiego*, Katowice 2005, s. 29–33.

było pozbawienie księcia przez stronników dworskich mandatu poselskiego na ten sejm⁵.

W opinii króla Czartoryski, podobnie jak inni działacze opozycyjni, po wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej i w obliczu aliansu Warszawy z Petersburgiem optował za zachowaniem neutralności. Wynikało to z ulegania wpływom I. Potockiego i oznaczało negatywny stosunek do projektowanego przez monarchę przymierza z Rosją. Początkowo zwolennicy neutralizmu przynajmniej na pozornie trwali przy orientacji rosyjskiej, lecz wkrótce dokonali zwrotu ku Prusom⁶.

Stanisław August najpóźniej w kwietniu 1788 r. dowiedział się, że Czartoryski planuje starać się o poselstwo i przygotowuje się do akcji sejmikowej. Król i Stackelberg byli zaniepokojeni wpływem na księcia nastawionego proprusko I. Potockiego. Uważali, że Petersburg powinien zwrócić się do Józefa II, aby ten wpłynął na „partię galicyjską” i zapobiegł posłowaniu Czartoryskiemu⁷. W tym samym czasie polski dyplomata w Petersburgu Augustyn Deboli bezskutecznie sugerował posłowi austriackiemu Ludwigowi Cobenzlowi, że wystarczy austriackie zalecenie dla „Galicjan”, aby sejm był spokojny⁸. Stanisława Augusta doszły także pogłoski, że księżę Adam chce starać się o łaskę marszałkowską⁹.

W maju 1788 r. austriacki chargé d'affaires Benedikt de Caché po wizycie w Siedlcach u kuzynki Czartoryskiego, należącej do opozycji Aleksandry Ogińskiej, rozgłaszał, że księżę poniechał starań o mandat poselski. Stanisław August przypuszczał, że to de Caché w wyniku zabiegów Stackelberga odwiódł księcia od tego. O rezygnacji z posłowania miał świadczyć wyjazd Czartoryskiego do Pymontu, będący według króla wyrazem niepowodzeń księcia i I. Potockiego w dotychczasowych kontaktach z Berlinem¹⁰. Jeszcze w maju Petersburg zdecydował się na porozumienie z Wiedniem w kwestii „partii

⁵ K. M. Morawski, op. cit., s. 58–67; B. Dembiński, *Księżę Adam Czartoryski*, s. 34–35; H. Waniczkówna, op. cit., s. 252–253; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska*, s. 118–133; idem, *Ostatni król*, s. 98–106; J. Michalski, *Do dziejów stronnictwa austriackiego i polskiej polityki Austrii po I rozbiórce*, w: *Z dziejów wojny i polityki. Księga pamiątkowa ku uczczeniu siedemdziesiątej rocznicy urodzin prof. dra Janusza Wolińskiego*, red. S. Herbst i in., Warszawa 1964, s. 139–143; A. Danilczyk, *Afera Dogrumowej a konsolidacja opozycji antykrólewskiej w latach 1758–1786*, KH 111, 2004, 4, s. 49–70.

⁶ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska*, s. 133; J. Michalski, *Opozycja magnacka i jej cele w początkach Sejmu Czteroletniego*, w: *Sejm Czteroletni*, s. 53.

⁷ Obawy monarchy wzbudzała też wrogość żony księcia Adama Izabeli Czartoryskiej, W. Suchodolski do Stanisława Augusta, 7 IV 1788, BC 930, s. 777–779; Stanisław August do A. Debolego, 12 IV 1788, 30 IV 1788, AGAD, Zbiór Popielów (dalej: ZP) 417, k. 466–467v, 487–487v; por.: J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, PH 51, 1960, 1, s. 63–64; idem, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 26.

⁸ A. Deboli do Stanisława Augusta, 2 V 1788, ZP 417, k. 108; por.: J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 64; idem, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 27.

⁹ Stanisław August do A. Debolego, 26 IV 1788, ZP 417, k. 482v; por.: J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 63.

¹⁰ Stanisław August do A. Debolego, 14 V 1788, ZP 417, k. 496; Stanisław August do B. Zambłockiego, 14 V 1788, BPAU–PANKr 1654, k. 86; por.: J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 64.

galicyjskiej”¹¹. Pod koniec maja Cobenzl twierdził, że pisał do cesarza, aby zapobiec opozycyjnym działaniom austriackich *sujets mixtes* na sejmie. Radził też de Cachému, żeby kierował Czartoryskim w porozumieniu ze Stackelbergiem¹². Austriacki dyplomata poinformował ambasadora, że otrzymał taki rozkaz, a w odpowiedzi usłyszał prośbę, aby zakazał „Galicjanom” występować przeciw królowi¹³.

Krótko przed wyjazdem do Pymontu generał ziem podolskich ujawnił jednak, że nie rezygnuje ze starań o poselstwo. Stanisław August pisał do Debolego, że trzeba temu zapobiec, ponieważ sama jego obecność na sejmie „będzie pretekstem i sposobem bruźdzenia dla źle myślących, może nad mniemanie i chęć samego księcia Adama”¹⁴. Król twierdził, że przeciwnicy dworu potrafią przekonać generała ziem podolskich do postępowania nawet wbrew jego intencjom. Monarchę niepokoiły uprzejmości wymieniane przez księcia z królem pruskim, zwłaszcza w porównaniu z brakiem szacunku okazywanym jemu samemu przez Czartoryskiego i jego bliskich. Za pośrednictwem polskiego posła w Wiedniu Szymona Corticellego i Debolego król nadal zabiegał, by dwór austriacki zakazał generałowi ziem podolskich posłowania¹⁵. Deboli twierdził, że jeśli Stackelberg dowiedzie takiej potrzeby, Petersburg potrafi nakłonić Wiedeń do przeszkodzenia planom księcia Adama. Sam odmawiał ingerencji w tej sprawie, przypuszczalnie obawiając się, że zaszkodzi Stanisławowi Augustowi¹⁶.

W połowie lipca Stanisław August informował, że Czartoryski zamierza posłować z Lublina albo Lidy. Przestrzegał Petersburg, że „trzeba mieć oko na starania, które lubo cicho, czyni książę generał podolski po wielu województwach. Sięga on (a bardziej ci, którzy go bechtają) od Podola, aż do Litwy”¹⁷.

W Pymoncie Czartoryski przebywał w towarzystwie Potockiego, swej siostry Izabeli Lubomirskiej i innych przedstawicieli opozycji. Polacy spotykali się wtedy z następcą tronu pruskiego i córką Fryderyka Wilhelma II. Kazimierz Marian Morawski oceniał, że pobyt w Pymoncie i kontakty z członkami pruskiej rodziny królewskiej miały charakter polityczny, ale nie udało mu się dotrzeć do informacji, czy zapadły wtedy jakieś decyzje. Nie wydaje się

¹¹ A. Deboli do Stanisława Augusta, 27 V 1788, ZP 417, k. 129; A. Deboli do P. Kicińskiego, 23 V 1788, ZP 417, k. 124, 129; por.: J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 26.

¹² A. Deboli do Stanisława Augusta, 30 V 1788, ZP 417, k. 137; por.: J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 64.

¹³ Stanisław August do A. Debolego, 4 VI 1788, ZP 417, k. 512; Stanisław August do S. Corticellego, 4 IV 1788, ZP 424, k. 945; por.: J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 64; idem, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 26.

¹⁴ Stanisław August do A. Debolego, 11 VI 1788, ZP 417, k. 515.

¹⁵ Stanisław August do A. Debolego, 14 VI 1788, ZP 417, k. 517; Stanisław August do S. Corticellego, 11 VI 1788, ZP 424, k. 947; por.: B. Dembiński, *Książę Adam Czartoryski*, s. 35; J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 65.

¹⁶ A. Deboli do Stanisława Augusta, 27 VI 1788, 29 VII 1788, ZP 417, k. 168, 199; por.: J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 65.

¹⁷ Stanisław August do A. Debolego, 16 VII 1788, ZP 417, k. 532; por.: J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 66.

więc uprawnione twierdzenie Zdzisława Janeczka, że Berlin nie podjął wtedy jeszcze żadnych zobowiązań¹⁸.

Po powrocie z Pymontu, pod koniec lipca, książe Adam przyjmował w Puławach przywódców opozycji: m.in. hetmana Seweryna i pisarza koronnego Kazimierza Rzewuskich, I. Potockiego oraz jego brata Stanisława Kostkę i kuzyna Jana. Zajmowano się przygotowaniem sejmików. W Puławach spodziewano się także przybycia wojewody ruskiego Szczęsnego Potockiego (którego wpływy powodowały, że zarówno opozycja, jak i Stackelberg starali się go pozyskać), ale ten nie przyjechał. Mimo że S.K. Potocki jeszcze pod koniec września twierdził, iż książe Adam pozostaje w „patriotycznej” przyjaźni ze Szczęsnym, jego nieobecność w Puławach była sygnałem rozłamu między Czartoryskim a wojewodą ruskim, który wytrwał w porozumieniu z ambasadorem¹⁹.

W lipcu 1788 r. Stackelberg za pośrednictwem de Cachégo prosił Wenzela Antona von Kaunitza o lettre ostensible dla Czartoryskiego i innych „Galijczyków”²⁰. W odpowiedzi kanclerz ostrzegał Polaków przed poduszczeniami innych państw, mając zapewne na myśli Prusy, i zachęcał do wzmocnienia związków z przyjaznymi mocarstwami, zwłaszcza z Rosją²¹. Wyrażał przekonanie, że Czartoryski potrafi nadać sprawom odpowiedni obrót i pociągnąć innych swoim przykładem, a dla dobra ojczyzny porzuci osobiste urazy. W tajnym dodatku do depešy Kaunitz podkreślał potrzebę porozumienia między dworem a opozycjonistami²².

Stanisław August i ambasador, uznawszy, że nie zdołają przeszkodzić posłowaniu generała ziem podolskich, próbowali dojść z nim do porozumienia. Aby to ułatwić, rozpowszechniano informacje, że monarcha zakazuje przeszkadzać zabiegom księcia o poselstwo. Korespondent Karola Stanisława Radziwiłła Antoni Górski przypuszczał nawet, że wkrótce dojdzie do całkowitej zgody między Puławami a dworem. Wspominał, że książe zdecydował się kandydować z Lublina²³. Natomiast de Caché pisał do Cobenzla, że zalecenie króla, aby nie przeszkadzać zabiegom Czartoryskiego, jest „krokiem in publico chwalonym” i rokującym porozumienie²⁴. Równocześnie Stanisław August

¹⁸ K. M. Morawski, op. cit., s. 64–67; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska*, s. 134; Z. Janeczka, *Działalność polityczna Ignacego Potockiego*, s. 136; idem, *Ignacy Potocki*, s. 90; idem, *Polityczna rola marszałka*, s. 31.

¹⁹ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska*, s. 212; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 26; S.K. Potocki do A. Potockiej, 27 IX 1788, AGAD, Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP), 262 I, s. 913; por. J. Michalski, *Opozycja magnacka*, s. 54.

²⁰ W. Kalinka, op. cit., s. 111; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 26–27.

²¹ Walerian Kalinka datuje tę depešę na 6 sierpnia (op. cit., s. 112), natomiast Bronisław Dembiński (*Książę Adam Czartoryski*, s. 36) wspomina o liście z 16 sierpnia, wyrażającym potrzebę związku Polski z dworami cesarskimi i zadowolenie z porozumienia Czartoryskiego z królem. Bardziej prawdopodobne są ustalenia B. Dembińskiego, że względu na datę omówionego listu Józefa II i na datę odpowiedzi Czartoryskiego dla Kaunitza.

²² W. Kalinka, op. cit., s. 111–112; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 27.

²³ A. Górski do K.S. Radziwiłła, 9 VIII 1787, Archiwum Radziwiłłów, dz. V (dalej: AR V), 4506/VIII, s. 39; W. Górski do L.M. Świejkowskiego, 19 VIII 1788, BO 6353, s. 251; por.: J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 70–71.

²⁴ A. Deboli do Stanisława Augusta, 26 VIII 1788, ZP 417, k. 214–215; Stanisław August do A. Debolego, 10 IX 1788, ZP 417, k. 556.

i Stackelberg skierowali za pośrednictwem de Cachégo i Petersburga prośby do Wiednia, aby wpłynięto na księcia Adama. Dwór austriacki miał skłonić Czartoryskiego do współpracy w realizacji planów stolic cesarskich i zapobiec przyłączeniu się księcia do stronników pruskich. De Caché zapewniał kanclerza Kaunitza, że Czartoryski nie należy do partii pruskiej, ponieważ deklarował poparcie dla dworów cesarskich²⁵.

3 sierpnia 1788 r. Józef II wysłał do generała ziem podolskich list, w którym zachęcał go do porozumienia z partią dworską i wobec zbliżającego się sejm ostrzegał przed zbytym „rozgrzaniem umysłów” oraz próbami uniezależnienia się od Rosji. Wyrażał przekonanie, że wynikłaby z tego jedynie groźniejsza dla Rzeczypospolitej podległość Berlinowi, zmierzającemu do zdobycia Gdańska, Torunia oraz województw kaliskiego i poznańskiego²⁶. Czartoryski odpisał na list Józefa II już po sejmikach. Nie wspominał o możliwości współpracy z królem, choć zapewniał, że zawsze poświęca urazy osobiste dla ojczyzny. Przekonywał, że przyczyną wzburzenia przeciw Petersburgowi nie były dążenia do uzyskania wpływów w Polsce, ale krzywdy i nadużycia, jakich dopuszczała się Rosja, upokarzając przy tym naród. O takie postępowanie książe aluzyjnie oskarżał Stackelberga, a może także Stanisława Augusta. Jako warunek powstrzymania narodu przed antyrosyjskimi poczynaniami Czartoryski przedstawiał zaproponowanie przez Petersburg realnych korzyści, co można rozumieć jako spełnienie przynajmniej części postulatów opozycji magnackiej i wycofanie projektu aliansu z Rosją. Książe wyrażał wdzięczność za ostrzeżenia w sprawie Gdańska oraz Torunia i zapewniał o gotowości Polaków, aby zapobiec ich utracie. Usprawiedliwiał się z tego, że został posłem, a poza tym uprzedzał, że może być niesłusznie oskarżany przez osoby upoważnione do relacjonowania sytuacji. W ten sposób aluzyjnie dezawuował wartość relacji de Cachégo, a zapewne także ingerencji Stackelberga²⁷. Z kolei w odpowiedzi dla Kaunitza, z 30 sierpnia, książe Adam informował dwór wiedeński, że król nie uczynił nic dla pojednania, oraz przekonywał o swej gorliwości dla Rzeczypospolitej i cesarza. Czartoryski zapowiadał, że w czasie sejmu będzie się zwracał wprost do Kaunitza, co także mogło być demonstracją nieufności wobec de Cachégo²⁸.

Cobenzl w połowie sierpnia informował Debolego o zabiegach Wiednia na rzecz zbliżenia stronnictw w Polsce, zapewniając, że książe Adam ma silne zalecenie, by nie pogłębiać konfliktów na sejmie²⁹. W tym samym czasie

²⁵ W. Kalinka, op. cit., s. 111–112; J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 66–67; idem, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 27.

²⁶ Józef II do A.K. Czartoryskiego, 3 VIII 1788, Haus-, Hof- und Staatsarchiv (Wiedeń) (dalej: HHS), Staatskanzlei, Polen III 5, Konvolut: Correspondenz Polen, Allerhöchste Correspondenz mit dem Fürsten Adam Czartorisky 1785–1794, k. 3, wypisy z archiwum w Wiedniu zawdzięczam uprzejmości prof. Zofii Zielińskiej; por.: B. Dembiński, *Książe Adam Czartoryski*, s. 35–36.

²⁷ A.K. Czartoryski do Józefa II, 24 VIII 1788, HHS, Staatskanzlei, Polen III 5, Konvolut: Correspondenz Polen, Allerhöchste Correspondenz mit dem Fürsten Adam Czartorisky 1785–1794, k. 9–10v. Por.: B. Dembiński, *Książe Adam Czartoryski*, s. 35–36.

²⁸ B. Dembiński, *Książe Adam Czartoryski*, s. 36.

²⁹ A. Deboli do Stanisława Augusta, 19 VIII 1788, ZP 417, k. 212.

Stanisław August spodziewał się rozkazów z Wiednia dla „Galicjan”, aby działali zgodnie z zamiarami rosyjskimi. Już pod koniec miesiąca wiedział, że de Caché otrzymał kolejne polecenie podporządkowania austriackich sułtów mixtes Stackelbergowi³⁰.

Generał ziem podolskich zdecydował się starać o mandat poselski z Lublina. Przygotowaniami do sejmiku kierowali Izabela Czartoryska i S.K. Potocki, ale według świadectwa Kajetana Koźmiana książe Adam aktywnie uczestniczył w tych działaniach³¹. Przeznaczono znaczne sumy na koszty wyborcze, a przeciwników zwodzono obietnicami. Opozycja sprowadziła na sejmik około dwóch tysięcy szlachty z dóbr Czartoryskich („zgrają pijanej podlaskiej «gototy»”³²), licząc się z ewentualnym rozlewem krwi. Regaliści, na których czele stali Trzecińscy, byli o wiele słabsi i dali się sterroryzować. Wszyscy wybrani posłowie należeli do obozu puławskiego. Oprócz Czartoryskiego byli wśród nich S.K. Potocki, starosta łukowski Sebastian Dłuski, Eustachy Sanguszko, stolnik lubelski Ignacy Wybranowski i podsędek łukowski Feliks Rościszewski. Na trzech pierwszych zgodzono się jednomyślnie przed rozpoczęciem obrad. Podstarość lubelski Stanisław Trzeciński twierdził, że po dokonaniu wyboru zamierzał zgłosić bezprawność głosowania, ale książe Adam odwiódł go od tego. Sejmik lubelski był więc wielkim sukcesem opozycji³³. Korespondent I. Potockiego opisał radość przeciwników króla, choć wspominał też o obawach, czy posłowanie nie przyniesie księciu zmartwień ze względu na brak zgody Józefa II na aukcję wojska³⁴.

Ważnym elementem zwycięstwa opozycji była instrukcja lubelska, którą można uznać za wykład jej programu. Żądano w niej przede wszystkim zniesienia Rady Nieustającej i przywrócenia senatorów-rezydentów. Ponadto domagano się sejmu gotowego do końca wojny tureckiej, aukcji wojska do czterdziestu tysięcy oraz stworzenia milicji prowincjonalnej pod wodzą podkomorzych i starostów grodowych. Dalej postulowano powołanie Komisji Wojskowej urzędującej poza Warszawą (uważanej przez opozycjonistów za centrum królewskich zamachów na wolność) pod przewodnictwem hetmanów, złożonej z 12 komisarzy wybieranych alternatą przez sejmiki. Był to wyraz obaw reformatorskiej części opozycji przed przywróceniem władzy hetmańskiej, a jednocześnie próby zachowania poparcia stronników Franciszka Ksawerego Branickiego. Schlebając dążeniom prowincjonalnej szlachty, żądano odwołania z zagranicznych placówek dyplomatów-cudzoziemców i zastąpienia ich Polakami, co w praktyce oznaczałoby utratę przez króla zaufanych i doświadczonych współpracowników. Zakazywano noszenia orderów

³⁰ Stanisław August do A. Debolego, 20 VIII 1788, 30 VIII 1788, ZP 417, k. 547v, 553v.

³¹ K. Koźmian, *Pamiętniki*, Wrocław 1972, s. 132–136; J. Michalskiego, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 331–332.

³² E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska*, s. 246; idem, *Ostatni król*, s. 144–145.

³³ B. Dembiński, *Książe Adam Czartoryski*, s. 35; E. Rostworowski, *Ostatni król*, s. 145; J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 331–333; K. Pułaski, *Korespondencja Michała Jerzego Mniszcha, marszałka w. koronnego z lat 1783–1790*, w: *Szkice i poszukiwania historyczne*, t. 2, Petersburg 1898, s. 152–153.

³⁴ J. Smogorzewski do I. Potockiego, b.d., APP 279b4, k. 1185.

zarówno polskich, jak i obcych, co było skierowane przeciw stronnictwu królewskiemu, którego wielu członków Stanisław August pozyskiwał, nadając odznaczenia. Sprzeciwiano się, na koniec, zarządzaniu dwiema diecezjami przez jednego biskupa, atakując przywódcę obozu regalistycznego w Koronie Michała Poniatowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i administratora diecezji krakowskiej³⁵.

Instrukcja lubelska została skrytykowana przez Petersburg, jako „dzieło księcia Adama”. Rosyjski wicekanclerz Ivan Osterman nazwał ją dziwaczną i uznał za wyraz marzeń Potockich i Czartoryskiego. Zwrócił uwagę Debolego na dotyczący go nakaz wymiany dyplomatów, na co usłyszał ironiczną odpowiedź: „wiem o grzeczności księcia Czartoryskiego dla mnie”³⁶. Stanisław August obwiniał Czartoryskiego, że razem z innymi posłami lubelskimi usiłuje pozbawić go reszty prerogatyw³⁷.

Generał ziem podolskich, a zwłaszcza jego żona, angażowali się także w przebieg sejmiku podolskiego, gdzie chcieli pomóc porażkę z 1786 r.³⁸ Wyśleli do Kamieńca syna, młodego Adama Jerzego, którego wspomagał jeden z bardziej doświadczonych przywódców opozycji — K. Rzewuski. Do Kamieńca, podobnie jak do Lublina, sprowadzono rzeszę drobnej szlachty. Sejmik zakończył się sukcesem Puław, gdyż wybrano tylko jednego posła regalistycznego, a pięciu opozycyjnych³⁹.

Dzięki porozumieniu z wojewodą brzesko-litewskim Janem Zybergiem Czartoryski — obok hetmana Branickiego — miał znaczny wpływ na sejmik inflancki. Wpływy opozycyjne wzrosły tu na skutek planów króla pozbawienia Inflant prawa udziału w sejmie. O ostatecznym wyniku elekcji zdecydował faworyt cesarzowej Katarzyny II Grigorij Potemkin, silnie ingerujący w polską politykę Petersburga. Powierzył on kontrolę nad sejmikami związanemu z księciem Adamem Michałowi Zabielle. W efekcie pośród posłów znaleźli się oprócz Zabielly dwaj domownicy Czartoryskiego: Julian Ursyn Niemcewicz i Stanisław Kublicki. Według Stanisława Augusta książę Adam miał ingerować również w wybór innych posłów litewskich, a można także znaleźć ślady jego zainteresowania sejmikiem czerskim⁴⁰. Ostatecznie rezultaty elekcji poselskich okazały się dla opozycji bardzo korzystne.

³⁵ W. Kalinka, op. cit., s. 115; *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta*, wyd. B. Zaleski, Poznań 1872, s. 99; J. Michalski, *Opozycja magnacka*, s. 54, idem, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 472–473.

³⁶ „w instrukcji lubelskiej wiele inszych punktów dał pokłaść księżę Adam, które się nie zgadzają z systemą moją polityczną”, Stanisław August do A. Debolego, 10 IX 1788, ZP 417, k. 556; A. Deboli do Stanisława Augusta, 12 IX 1788, ZP 417, k. 228; J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 472.

³⁷ Stanisław August do A. Debolego, 10 IX 1788, ZP 417, k. 556.

³⁸ O zainteresowaniu Czartoryskich świadczą napisane przez nich listy do kasztelana kamienieckiego Leonarda M. Świejkowskiego, A. K. Czartoryski do L. M. Świejkowskiego, 13 VIII 1788, BC 3186, s. 625; I. Czartoryska do L. M. Świejkowskiego, 12 VII 1788, 28 VII 1788, BC 3186, s. 629, 633.

³⁹ J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 334–335; *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta*, s. 99–101.

⁴⁰ Stanisław August do A. Debolego, 29 XI 1788, ZP 417, s. 652v; W. Kalinka, op. cit., s. 116; B. Dembiński, *Książę Adam Czartoryski*, s. 35; J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 352–353.

Oceniając wyniki sejmików, Stanisław August wymieniał pośród posłów opozycyjnych Czartoryskiego i jego licznych adherentów, niemniej nadal liczył na ingerencje Wiednia. Król pisał do Debolego, że „książę generał podolski, a zawsze bardziej ci, którzy go nadymają, sroży się niby z zamiarami na sejm przyszedł”⁴¹. Stanisława Augusta doszły informacje, że książę jeszcze nie zna austriackich intencji, ale skreślenie tego fragmentu listu do A. Debolego może świadczyć, że uznał je za fałszywe⁴². Władca ponoć chciał się spotkać z Czartoryskim już 7 września w Jabłonnie. Korespondent K. Radziwiłła mylnie przewidywał, że wtedy „zgoda już zupełna stanie”⁴³. Kiedy 9 września Cobenzl mówił o konieczności porozumienia, Deboli zapewniał go, że król jest gotów pogodzić się z księciem Adamem. W tej samej rozmowie dyplomata austriacki po raz kolejny przyrzekał wysłać de Cachému nakaz współpracy z ambasadorem w kierowaniu „Galicjanami”. Rzeczywiście, 19 września Cobenzl napisał do de Cachégo na temat *sujets mixtes*⁴⁴. W tym czasie Stanisław August, mimo działań opozycji, nie tracił nadziei na porozumienie, choć równocześnie konstatawał złą z nią stosunki: „nie wiem jakim się tu pokaże książę generał Czartoryski, lub na jakiego go przerobi Caché — pisał do Debolego — ale dotychczas wszystkie najgorsze krytyki przeciwko mnie i zamiarom moim wychodzą z Puław”⁴⁵. W Warszawie dowiedziano się, że pod koniec września Czartoryski planował w Puławach zjazd posłów, z którymi zamierzał udać się na sejm⁴⁶.

Ostatnie próby ugody z generałem ziem podolskich podjęto na krótko przed sejmem⁴⁷. Nakłaniał do nich Stackelberg, który otrzymał z Petersburga rozkazy poczynienia ustępstw na rzecz opozycji⁴⁸. Pod koniec września były doradca Nikity Panina, Kaspar von Saldern, zapewniał Debolego, że Kaunitz naciska na generała ziem podolskich tak, iż książę będzie zmuszony posłuchać. Polski dyplomata liczył, że „Czartoryskiego dwór wiedeński może wziąć w karby”⁴⁹. Jednocześnie S. Potocki informował Stanisława Augusta o zapewnieniach księcia generała, że będzie współpracował z królem i ambasadorem. Monarcha nie ufał tym obietnicom, skoro informując, iż Czartoryski jeszcze nie przyjechał, pisał: „obaczmy jak czyny słowom będą odpowiadać”⁵⁰. Również swego współpracownika Maurice’a Glayre’a informował, że dopiero po

⁴¹ Stanisław August do A. Debolego, 20 VIII 1788, 23 VIII 1788, ZP 417, k. 548, 549; por. J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 27.

⁴² Stanisław August do A. Debolego, 27 VIII 1788, ZP 417, k. 552.

⁴³ A. Górski do K. S. Radziwiłła, 3 IX 1788, AR V 4506/VIII, s. 45.

⁴⁴ A. Deboli do Stanisława Augusta, 9 IX 1788, 19 IX 1788, ZP 417, k. 226, 235.

⁴⁵ Stanisław August do A. Debolego, 17 IX 1788, ZP 417, k. 564.

⁴⁶ W. Górski do L. M. Świejkowskiego, 23 IX 1788, BO 6353, s. 264.

⁴⁷ O nadziejach wiązanych z próbami pozyskania Czartoryskiego świadczy wymienianie go przez króla przy próbie przekonania referendarza Stanisława Małachowskiego do zmiany poglądów. Stanisław August pytał przyszłego marszałka, czy mógłby liczyć na jego poparcie, jeśli uzyskałby je od S. Potockiego, księcia Adama i litewskich magnatów, Stanisław August do A. Debolego, 20 IX, ZP 417, k. 565v.

⁴⁸ J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 27.

⁴⁹ A. Deboli do Stanisława Augusta, 26 IX 1788, ZP 417, k. 238; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 44.

⁵⁰ Stanisław August do A. Debolego, 24 IX 1788, 27 IX 1788, ZP 417, k. 569, 570.

przyjeździe magnatów do Warszawy można będzie przewidzieć sytuację na sejmie⁵¹.

Pod koniec września prymas Poniatowski pojechał do Siedlec na spotkanie z hetmanem Michałem Ogińskim i generałem ziem podolskich, aby zaprosić ich na rozmowy do Jabłonny. Książę Adam, na skutek austriackich zaleceń, przyjął to zaproszenie i zgodził się na propozycje dworu w kwestiach zawiązania konfederacji, wyznaczenia kandydata na marszałka i aukcji wojska, natomiast nie dał się przekonać do aliansu polsko-rosyjskiego. Uważał, że niepowodzenie starań o niego nie jest dużą stratą. Prymas w imieniu króla proponował Czartoryskiemu i Ogińskiemu, aby wcześniej pojawili się w stolicy i razem z monarchą pracowali nad przygotowaniem sejmu. Stanisław August nadal liczył na możliwość współpracy z księciem Adamem i zależnymi od niego posłami. Przemawiały za tym rozkazy z Wiednia dla de Cachégo, według których dyplomata miał współpracować ze Stackelbergiem. Król uważał, że zapewni to współdziałanie z dworem „partii galicyjskiej”, na której czele stał Czartoryski. Z kolei ambasador przeceniał możliwości i chęci powstrzymania opozycyjnej działalności „Galicjan” przez Wiedeń⁵². Z informacji Debolego o jego rozmowach z Cobenzlem wynikało, że dwór wiedeński unikał wywierania nacisku na księcia⁵³.

Sejm rozpoczął się 6 października 1788 r. Według Stanisława Augusta A. K. Czartoryski miał już 1 października przybyć do Warszawy i uczestniczyć w podejmowaniu decyzji o terminie zawiązania konfederacji⁵⁴. S. K. Potocki w liście do żony z 3 października donosił, że książę Adam jest na miejscu. Należący do czołowych działaczy opozycji Potocki pisał o zadowoleniu z postępowania księcia, który cieszył się poparciem Litwinów⁵⁵. Według króla I. Potocki i jego bracia jeszcze przed 4 października przekonali generała ziem podolskich do idei zawiązania konfederacji dopiero na sejmie, zatem książę wycofał się z ustaleń z Jabłonny. Stanisław August chciał dokonać tego przed rozpoczęciem obrad, uważając, że związek utworzony w ten sposób zwiększałby jego wpływy i funkcjonowałby sprawniej, ułatwiając przeprowadzenie reform popieranych przez monarchę. Natomiast opozycja wołała zawiązać konfederację w trakcie sejmu, aby nie wzmocnić pozycji Stanisława Augusta. Jako argument negatywny służył „patriotom” przykład sejmu z 1776 r., kiedy to, w ich opinii, konfederacja powstała przy użyciu gwałtu. Przytoczenie tego przykładu pomogło Potockim nakłonić Czartoryskiego, aby wraz z nimi i Stanisławem Małachowskim przekonywał Stackelberga. Uprzedzali ambasadora, że zawiązanie konfederacji przed sejmem mogłoby popchnąć wielu przeciwników tego wyjścia do obozu pruskiego. Stackelberg, przestraszony wizją dworu pruskiego stojącego za opozycją, zgodził się. Stanisław August pisał do Debolego, że

⁵¹ Stanisław August do M. Glayre'a, 20 IX 1788, ZP 221, k. 212v; por.: J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, s. 473.

⁵² Stanisław August do A. Debolego, 1 X 1788, ZP 417, k. 575; W. Kalinka, op. cit., s. 122–123; B. Dembiński, *Książę Adam Czartoryski*, s. 35.

⁵³ A. Deboli do Stanisława Augusta, 30 IX 1788, ZP 417, k. 241.

⁵⁴ Stanisław August do A. Debolego, 1 X 1788, ZP 417, k. 575.

⁵⁵ S. K. Potocki do A. Potockiej, 3 X 1788, APP 262 I, s. 916.

ambasador nie słuchał argumentów króla, „ufając obietnicom księcia Adama i panów Potockich”⁵⁶. De facto Stackelberg dążył do kompromisu z opozycją w przekonaniu o własnej słabości. Nie chciał ryzykować zaostrenia sytuacji, ani stracić zwolenników orientacji rosyjskiej. Konieczność zawiązania konfederacji na sejmie Czartoryski tłumaczył także Kaunitzowi⁵⁷. Zapewne również uzasadniał to obawami przed wzmocnieniem partii pruskiej.

Podczas przeprowadzonej 3 października narady króla z przywódcami opozycji nad treścią aktu przyszłej konfederacji Czartoryski sprzeciwił się monarszemu projektowi stworzenia związku przy istniejących dykasteriach. Zdradził tym poparcie dla opozycyjnych planów obalenia Rady Nieustającej. Oficjalnie książę Adam uzasadniał swój postulat licznymi skargami przeciw Departamentowi Wojskowemu. Na tej samej naradzie, uwzględniając naciski opozycji, Stackelberg oświadczył, że Katarzyna II nie będzie zabiegać o przymerze z Rzeczpospolitą⁵⁸.

Pierwszego dnia obrad, wieczorem, do Stanisława Augusta przybyła deputacja opozycji z propozycjami dotyczącymi aktu konfederacji. Wiadomo, że udział w formułowaniu owych żądań miała żona Czartoryskiego, która ułatwiła przedstawicielom deputacji spotkanie ze Stackelbergiem. Deputacja zwróciła się do monarchy z prośbami o zawiązanie konfederacji tylko przy magistraturach istniejących przed 1773 r. (wiązało się to z planami likwidacji Rady Nieustającej), usunięcie z tekstu frazy o wyrokach w sprawach prywatnych (chodziło prawdopodobnie o to, aby orzeczeniami w sprawach wyroków nie wywierać presji na uwikłane w nie osoby), wprowadzenie zasady tajnego głosowania (miało to zmniejszyć wpływ króla na izbę), a następnego dnia dodano żądanie, aby publiczność miała wstęp na posiedzenia sejmowe (opozycja spodziewała się, że dzięki poparciu arbitrów zdobywanemu demagogicznymi mowami łatwiej będzie przeprowadzać swe plany). Postulatu tajnych głosowań szczególnie broniła „partia galicyjska”. „Galicjanie” tłumaczyli, że zmuszeni głosować jawnie według nakazu zaborców, chcieli mieć możliwość postępowania w głosowaniu tajnym zgodnie z sumieniem. Powoływali się na wypowiedź gubernatora prowincji, który nakazał im uwzględniać na sejmie zarówno interesy polskie, jak i austriackie⁵⁹.

Na sesji 7 października zawiązano konfederację. Po odczytaniu aktu Stanisław August oświadczył, że na skutek próśb zgodził się na przeprowadzenie tajnego głosowania po jawnym w sytuacji, gdy tylko ktoś z sejmujących tego zażąda, nie dotyczyło to tylko ustawodawstwa podatkowego⁶⁰. W odpowiedzi Czartoryski dziękował królowi za wysłuchanie życzeń poddanych, ale jednocześnie sugerował, że władca wiele razy nadużywał ich zaufania, a mimo to go nie stracił. Oskarżał Stanisława Augusta, że nie ufa narodowi, którego zalety

⁵⁶ Stanisław August do A. Debolego, 4 X 1788, ZP 417, k. 589; W. Kalinka, op. cit., s. 123.

⁵⁷ W. Kalinka, op. cit., s. 123; B. Dembiński, *Książę Adam Czartoryski*, s. 36; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 30.

⁵⁸ W. Kalinka, op. cit., s. 127; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 30–31.

⁵⁹ W. Kalinka, op. cit., s. 128–129, 199; Stanisław August do A. Debolego, 8 X 1788, ZP 417, k. 593–594.

⁶⁰ W. Kalinka, op. cit., s. 129.

zostały chwilowo przytłumione przez okoliczności, przez co zapewne rozumiał uzależnienie od sąsiadów bądź niewłaściwe sprawowanie władzy przez Poniatowskiego i Radę Nieustającą. Na koniec Czartoryski kwestionował dobór przez króla współpracowników, sugerując odsuwanie osób prawdziwie zasłużonych. Zachowując pozory grzeczności, Czartoryski obarczał władcę winą za sytuację Rzeczypospolitej oraz proponował mu współpracę z opozycją⁶¹. Wymowę tej wypowiedzi podsumował S.K. Potocki, który ją chwalił, twierdząc, że książę w formie komplementu dał Stanisławowi Augustowi lekcję⁶².

Król w odpowiedzi oprócz słów wdzięczności wyraził nadzieję, że przyjęte rozwiązanie będzie miało pozytywne skutki. Zapewne pojednawczymi słowami skierowanymi do członków opozycji monarcha chciał zapobiec przedłużaniu dyskusji nad tekstem konfederacji i załagodzić konflikt z opozycją, chociaż niewątpliwie nie wierzył w możliwość współpracy⁶³. W liście do Debolego zwrócił uwagę, że generał ziem podolskich, mimo zobowiązań wobec Austrii, został przez zięcia, księcia Ludwika Wirtemberskiego, i I. Potockiego wciągnięty do stronnictwa pruskiego. Było to tym szkodliwsze, że wpływało też na adherentów Czartoryskiego. Król lękał się jeszcze, że wysiłek Stackelberga i obawa przed reakcją Wiednia zmienią tę sytuację, chociaż na przeszkodzie mogła stanąć powszechna niechęć, a nawet pogarda wobec Józefa II⁶⁴.

Generał ziem podolskich uczestniczył 14 października w przygotowaniu odpowiedzi na odczytaną na posiedzeniu poprzedniego dnia notę Bucholtza, która w sposób decydujący wpłynęła na sejmowe nastroje. W naradach uczestniczyli też Stanisław August, prymas Poniatowski, Stackelberg, marszałkowie konfederacji S. Małachowski i Kazimierz Nestor Sapieha, S. Potocki oraz I. Potocki. Poza tym ostatnim wszyscy uczestnicy spotkania zgodzili się z królewskimi propozycjami uprzejmego, ale niezobowiązującego potraktowania noty pruskiej. Planowano zapewnić Berlin, że Stackelberg nie rozpoczął oficjalnych starań o alians, Rzeczpospolita pragnie przyjaźni z Fryderykiem Wilhelmem II i wdzięczna jest za ubezpieczenie całości swych granic, ale zastrzega sobie prawo zawierania takich traktatów, jakie uzna za korzystne⁶⁵. W liście do Kautitza Czartoryski zwracał uwagę, iż deklaracja pruska utrudni wpływanie na opinię, czym usprawiedliwiał to, że nie hamuje działań opozycji, które w rzeczywistości popierał⁶⁶.

Po deklaracji pruskiej topniały szeregi stronnictwa dworskiego. W raporcie dla Katarzyny II, z 15 października, Stackelberg skarżył się, że w efekcie noty pruskiej nie jest w stanie utrzymać wpływów rosyjskich w Rzeczypospolitej, i oceniał, że ster spraw przeszedł w ręce Czartoryskiego i I. Potockiego⁶⁷.

⁶¹ *Diariusz sejmu ordynaryjnego pod zwiazkiem konfederacji generalnej obojga narodów w Warszawie rozpoczętego roku pańskiego 1788 w Warszawie, Warszawa [1789–1790], t. 1, cz. 1, s. 24.*

⁶² S.K. Potocki do A. Potockiej, 8 X 1788, APP 262 I, s. 925.

⁶³ *Diariusz*, t. 1, cz. 1, s. 25; W. Kalinka, op. cit., s. 130, 161.

⁶⁴ Stanisław August do A. Debolego, 11 X 1788, ZP 417, k. 596.

⁶⁵ W. Kalinka, op. cit., s. 144–145.

⁶⁶ B. Dembiński, *Książę Adam Czartoryski*, s. 36.

⁶⁷ J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 31.

W rzeczywistości to ten ostatni był przywódcą opozycji, a Stackelberg wspominał księcia Adama zapewne ze względu na to, że jego nazwisko wiele znaczyło dla imperatorowej i nominalnie stał on na czele stronnictwa. Kilka dni później poseł Fryderyka Wilhelma II, Girolamo Lucchesini, wymieniając osoby, które po nocie Bucholtza przeszły do stronnictwa pruskiego, zaliczał do nich poddanych polsko-austriackich i „stronników potężnej rodziny Czartoryskich, na której czele stoi kobieta przedsiębiorcza”, czyli I. Czartoryska. Lucchesini uważał, że to ugrupowanie chciałoby wykorzystać Berlin do realizacji własnych zamiarów, ale byłoby skłonne walczyć wspólnie z Prusami przeciw Rosji i Austrii⁶⁸. Dyplomata nie wspominał wprost Czartoryskiego, zatem przypisywał mu mniejszą niż Stackelberg rolę. Ambasador zaś ekspozował księcia Adama, aby usprawiedliwić porażkę systemu rosyjskiego. Różnice między obydwojma relacjami wynikają też niewątpliwie z tego, że Stackelberg mówił o przywódcach opozycji, podczas gdy Lucchesini skupił się na części narodu przechodzącej do stronnictwa pruskiego, więc nie wymienił ani Czartoryskiego, ani Potockiego.

Czartoryski uczestniczył w walce z Departamentem Wojskowym. Świadczy o tym wspomniany już list do Kaunitza z 14 października, w którym krytykował Departament i opowiadał się za powołaniem Komisji Wojskowej. Aby usprawiedliwić się przed dworem wiedeńskim z kwestionowania gwarantowanej przezeń instytucji, wymieniał powody, dla których był przeciwny Departamentowi. Krytycznie przedstawiał sejmy z lat 1773–1775 i 1776, a ten ostatni oskarżał o zniekształcenie Departamentu przez przekazanie mu jednocześnie władzy administracyjnej i wykonawczej, komendy i jurysdykcji wojskowej. Książę Adam przekonywał, że postanowienia konfederacji z 1776 r. naruszają gwarancję, więc działania przeciw Radzie i Departamentowi są z nią zgodne. Zwracał ponadto uwagę na chęć narodu wydobycia się z poniżającego położenia⁶⁹.

Generał ziem podolskich ujawnił swe stanowisko podczas sporu o przysięgę wojska, będącego pierwszym etapem walki o istnienie Departamentu Wojskowego. Opozycja domagała się złożenia przez całe wojsko przysięgi na wierność stanom skonfederowanym przed specjalnie wyłonioną deputacją, aby ominąć Departament, przygotowując w ten sposób grunt pod jego likwidację. Stanisław August dla umocnienia Departamentu zaproponował, by złożył on przysięgę przed marszałkami konfederacji. Król nawiązał też do dyskusji na temat powiększenia liczby wojska, radząc najpierw uchwalić podatki, a dopiero potem przeprowadzić aukcję wojska⁷⁰.

Na sesji szóstej generał ziem podolskich dyskretnie, ale stanowczo sprzeciwiał się wnioskowi królewskiemu⁷¹. Książę opowiadał się za przysięgą wojska, wykorzystując typowy dla opozycji argument, według którego wymaga tego formuła konfederacji. Czartoryski pozornie łagodził konflikty, twierdząc, że problemem jest tylko forma, która w rzeczywistości miała kluczowe znacze-

⁶⁸ W. Kalinka, op. cit., s. 157.

⁶⁹ Ibidem, s. 145; B. Dembiński, *Książę Adam Czartoryski*, s. 36.

⁷⁰ W. Kalinka, op. cit., s. 138–146, 152–158; J. Michalski, *Opozycja magnacka*, s. 51, 54–55.

⁷¹ W. Kalinka, op. cit., s. 147.

nie. Usiłował przekonać Stanisława Augusta, aby zaaprobował przysięgę od całego wojska; ustępstwa względem narodu miały zapewnić wzrost zaufania dla monarchy. Proponując wybór przez głosowanie między propozycją króla (przysięga Departamentu) i projektem posła chełmskiego Wojciecha Suchodolskiego (przysięga wojska), książę nie opowiedział się zdecydowanie po żadnej ze stron. Niemniej fakt, że nie poparł Stanisława Augusta, mógł dodać odwagi osobom chcącym sprzeciwić się władcy. Bardziej wyraziście Czartoryski określił swoje stanowisko w sprawie aukcji wojska, sprzyjając pozornie patriotycznej, lecz nierozsądnej propozycji rozpoczęcia od powiększenia armii. Stał więc w szeregach opozycji demonstrującej obawy przed wykorzystaniem pieniędzy dla wzmocnienia stanowiska króla. Potwierdzają to aluzyjne oskarżenia Stanisława Augusta o tolerancję dla marnowania pieniędzy⁷².

Gdy doszło do głosowania, Czartoryski opowiedział się wprost przeciw Departamentowi, głosując za złożeniem przysięgi przez całe wojsko. Uzasadniał swój głos lansowanym przez opozycję argumentem, że podczas sejmku kończy się władza tego organu. „Nie jest teraz rzeczą o przestępstwach i odmianie Departamentu mówić — stwierdził — że zaś ten sędzę za ens rationis, przeto piszę się negative”⁷³. Tym razem zwyciężyło jeszcze rozwiązanie popierane przez króla, choć w tajnym głosowaniu przewaga monarchy zmniejszyła się niepokojąco⁷⁴.

20 października z inicjatywy wojewody sieradzkiego Michała Walewskiego podjęto decyzję o podniesieniu liczebności armii do stu tysięcy. Książę Adam próbował uzasadnić projekt bezwartościowymi argumentami i wychwalał hojność narodu, co miało sprzyjać budowaniu własnej popularności⁷⁵. Ciekawym elementem tej przemowy był zwrot do kobiet świadczący nie tylko o kurtuazji Czartoryskiego, ale również o tym, że starał się wykorzystać niebagatelną rolę publiczności w sejmie⁷⁶. Niezależnie od argumentów księcia, elita sejmujących zdawała sobie sprawę, że nie można ówczesnej armii powiększyć od razu do stu tysięcy. Według Waleriana Kalinki Czartoryski, podobnie jak S. Potocki, myślał o armii liczącej sześćdziesiąt tysięcy. Lecz wobec powszechnego entuzjazmu niemożliwy był protest przeciw nierealnej uchwale; nie zdobył się na to również król⁷⁷.

W liście do Debolego z 22 października Stanisław August skarżył się na rosnącą w siłę opozycję. Pisał, że obóz regalistyczny staje się coraz słabszy, zwłaszcza że cała „partia galicyjska” przeszła do stronnictwa pruskiego.

⁷² *Diariusz*, t. 1, cz. 1, s. 64. Wykorzystując znaczenie generała ziem podolskich, wojewoda sieradzki Michał Walewski nawiązał do jego mowy, stwierdzając, że objęta ona najważniejsze sprawy tak, że nic nie trzeba dodawać, *ibidem*, s. 66.

⁷³ Po tej sesji Stanisław August wymienił księcia Adama wśród mówców opozycyjnych, którzy usiłowali przekonać sejmujących, że Rada Nieustająca i Departament już nie funkcjonują, Stanisław August do A. Debolego, 18 X 1788, ZP 417, k. 603.

⁷⁴ *Diariusz*, t. 1, cz. 1, s. 80.

⁷⁵ Niemniej według Edmund Machalskiego argument, że nie trzeba od razu realizować podjętej uchwały, przekonał S. Małachowskiego, E. Machalski, *Stanisław Małachowski*, Poznań 1936, s. 54.

⁷⁶ W. Kalinka, *op. cit.*, s. 149–150; *Diariusz*, t. 1, cz. 1, s. 85–86.

⁷⁷ W. Kalinka, *op. cit.*, s. 149, 203.

Ratunku kolejny raz szukał w Wiedniu i Petersburgu, spodziewając się, że wpływy tych dworów powstrzymają rozwój opozycji. Dyplomaci austriacki i rosyjski mieli w tym celu napominać poddanych polsko-austriackich i polsko-rosyjskich⁷⁸. De Caché rzeczywiście przeprowadził rozmowy z austriackimi suiets mixtes, lecz nie dały one żadnego rezultatu. Czartoryski nie zgodził się z argumentem Austriaka, że nie wolno naruszać Departamentu Wojskowego bez zasięgnięcia opinii dworów-gwarantów, i utrzymywał, że jest to wewnętrzna sprawa Rzeczypospolitej. Książę bronił się przy tym bardziej przekonującym stwierdzeniem, że gdyby poparł Departament, straciłby wszelki wpływ u przyjaciół; liczył zapewne, że Austriakom zależało na zachowaniu jego pozycji⁷⁹. W odpowiedzi na list Czartoryskiego (pisany zapewne jako ostensible) Kaunitz wyraził zdziwienie z powodu wrażenia, jakie wywołała pruska nota i przewidywał zaburzenia na sejmie, które posłużą przeciwnikom. Zwracał uwagę na to, że uchwała o wojsku może być wykorzystana w złym celu. Ostrzegał sejmujących przed niebezpieczeństwami zewnętrznymi⁸⁰. Nieco wcześniej Cobenzl przekonywał Debolego, że Czartoryski przychylnia się raczej do łagodzenia sytuacji na sejmie, niż jej zaostrzania, lecz według Stackelberga książę dawał sobą powodować (zapewne przywódcom opozycji)⁸¹.

Gdy 24 października kontynuowano dyskusję na temat zwierzchności nad wojskiem, Czartoryski opowiedział się za Komisją wzorowaną na Skarbowej, czyli analogiczną do powołanej w 1764 r., która podlegałaby sejmowi, a tym samym kierującej nim opozycji. Mimo to książę Adam próbował stworzyć złudzenie, że nie staje po żadnej ze stron. Krytykował więc zarówno Departament, jak i niezależną, niepodlegającą Radzie Komisję. Opowiadał się za całkowicie iluzorycznym dozorem Rady, zdając sobie zapewne sprawę ze szkodliwości Komisji podległej wyłącznie hetmanom. Czartoryski poparł republikański projekt podziału władz, potępiając Radę Nieustającą za to, że łączyła władzę wykonawczą i elementy ustawodawczej, co według opozycji było cechą absolutyzmu. Generał ziem podolskich demagogicznie uznał omawianą kwestię za kluczową dla zachowania wolności⁸². Starał się złagodzić wrażenie wystąpienia wbrew zamysłom króla, twierdząc, że nie ma znaczenia, czy zasiada on w omawianej instytucji, choć w rzeczywistości było to decydujące⁸³. Niezupełnie słuszne wydaje się stwierdzenie Kalinki, że Czartoryski znalazł się w kło-

⁷⁸ Stanisław August do A. Debolego, 22 X 1788, ZP 417, k. 607–610. W tym czasie pojawiła się pogłoska, że książę miał otrzymać wakujące województwo ruskie. Można ją uznać za element obaw republikantów przed pogodzeniem się króla z Czartoryskim ich kosztem, K. Koszakowska do I. Potockiego, 21 X 1788, APP 279b4, s. 975.

⁷⁹ Stanisław August do A. Debolego, 22 X 1788, ZP 417, k. 610; W. Kalinka, op. cit., s. 153; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 32.

⁸⁰ B. Dembiński, *Książę Adam Czartoryski*, s. 36.

⁸¹ A. Deboli do Stanisława Augusta, 21, 23 X 1788, ZP 417, k. 261, 263.

⁸² *Diariusz*, t. 1, cz. 1, s. 118–120. Jerzy Michalski zwraca uwagę, że Czartoryski stosował w tej mowie klasyczną sarmacką apologię narodu i wolności, J. Michalski, *Sarmatyzm a europeizacja Polski w XVIII wieku*, w: *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1973, s. 153.

⁸³ *Diariusz*, t. 1, cz. 1, s. 118–120.

pocie i sprawiał wrażenie, iż mówi w taki sposób, jakby nie chciał nic powiedzieć⁸⁴. Książę Adam poparł projekty opozycji, tworząc tylko pozory umiarkowania. Potwierdza to opinia S.K. Potockiego, że razem z I. Potockim i generałem ziem podolskich zwycięsko forsowali propozycję utworzenia Komisji Wojskowej⁸⁵.

30 października Czartoryski i I. Potocki odpowiedzieli na mowę M. Poniatowskiego z 27 października⁸⁶. W wystąpieniu, wrogo przyjętym przez opozycję i „arbitrów”, prymas bronił Rady Nieustającej i Departamentu Wojskowego, krytykował natomiast Komisję Wojskową oraz hetmanów, zwłaszcza niegodny pobyt F.K. Branickiego pod Oczakowem. Usiłował poza tym ostudzić entuzjazm sejmujących w stosunku do Prus oraz ich ryzykowne dla państwa ataki na Rosję⁸⁷.

Czartoryski zwrócił się do M. Poniatowskiego z deklaracją szacunku, ale niedwuznacznie zarzucał mu sianie niezgody⁸⁸. Książę Adam bronił hetmanów, negując nawet ich nadużycia w 1775 r., mimo że był to powszechnie znany fakt⁸⁹. Zapewniał, że obecna sytuacja, a zwłaszcza wprowadzenie podziału władzy, uniemożliwią nadużywanie władzy hetmańskiej. Przypominał zasługi M. Ogińskiego i, mimo antyrosyjskich nastrojów izby, zaryzykował obronę Branickiego przebywającego pod Oczakowem. Wstawiając się za hetmanami, książę zapewne chciał zapobiec rozbiciu opozycji na tle stosunku do władzy hetmańskiej⁹⁰. Mogła nim też kierować przyjaźń z Branickim, jak również to, że do jego stronników należał hetman S. Rzewuski⁹¹. Książę Adam bronił także Komisji Wojskowej powołanej w 1764 r., a skrytykował ostro powołanie na sejmie 1776 r. Departamentu Wojskowego, jako „najgwałtowniejszego i najokropniejszego wzruszenia wszystkich form rządowych i swobód wolnego narodu, lekarstwo gorsze od choroby, które prócz bólu rany, zostawiło haniebną bliźnię przykładu”⁹². Wrogość generała ziem podolskich wobec Departamentu wynikała poniekąd z opinii opozycji o „strasznym sejmie” 1776⁹³.

⁸⁴ W. Kalinka, op. cit., s. 162.

⁸⁵ S.K. Potocki do A. Potockiej, 24 X 1788, APP 262 I, s. 936.

⁸⁶ *Dziariusz*, t. 1, cz. 1, s. 197. Na tej sesji M. Ogiński wspominał o Czartoryskim, razem z którym przeznaczili dla nieopłaconych wojsk litewskich własne pieniądze, a potem mieli trudności z ich odzyskaniem. Warto zwrócić uwagę, że o przyczynienie się do nieopłacania żołnierzy Ogiński oskarżał Antoniego Tyzenhauza, co było pośrednio wymierzone przeciw królowi, ibidem, s. 195.

⁸⁷ W. Kalinka, op. cit., s. 165; Z. Zielińska, *Poniatowski Michał Jerzy*, PSB, t. 27, Kraków 1982–1983, s. 461.

⁸⁸ Wincenty Górski relacjonował, że książę skierował do prymasa słowa, jakich święty Augustyn użył wobec pewnego arcybiskupa „mieszającego spokojność”, W. Górski do L.M. Świejkowskiego, 4 XI 1788, BO 6353, s. 301.

⁸⁹ O nadużyciach S. Rzewuskiego i F.K. Branickiego pisała Zofia Zielińska, *Rzewuski Seweryn*, PSB t. 34, Kraków 1992–1993, s. 140.

⁹⁰ *Dziariusz*, t. 1, cz. 1, s. 197–198.

⁹¹ W. Kalinka, op. cit., s. 107–108, 141; H. Waniczkówna, op. cit., s. 252.

⁹² *Dziariusz*, t. 1, cz. 1, s. 197–198. Do tego wystąpienia nawiązał na sesji 3 listopada bp Józef Kossakowski, kiedy opowiadał się za popieranym przez dwór projektem S. Potockiego, który uznał za wzorowany na propozycjach Czartoryskiego. Zapewne biskup chciał wykorzystać autorytet księcia, aby zdobyć poparcie dla pochwalanego przez dwór projektu. Twier-

Stanisław August dziękował księciu Adamowi za łagodzenie sporów⁹⁴, lecz zdawał sobie sprawę, że Czartoryski tylko pozornie prowadzi do zgody, a faktycznie stara się o zwycięstwo opozycji oraz przeszkodzenie planom króla i Stackelberga⁹⁵. Wobec Debolego król wyraził też zadowolenie z faktu, że książę zapobiegł atakowi opozycji na M. Poniatowskiego za krytykę hetmanów⁹⁶. Być może władca uznał, że pogrążając prymasa w sposób kulturalny, generał ziem podolskich dzięki swemu autorytetowi zamknął możliwość dalszego jątrzenia⁹⁷.

Czartoryski należał do tych przywódców opozycji, którzy 2 listopada, podczas narady z królem, obiecali przyjęcie projektu S. Potockiego, zachowującego Departament przy jednoczesnym wzmocnieniu kontroli sejmu gotowego nad nim i ograniczeniu jego zależności od Rady Nieustającej⁹⁸. Niemniej jeszcze 29 października Lucchesini zapewniał, że Czartoryski pod wpływem żony postąpi zgodnie z wolą Prus. Dyplomata sądził, że dopóki walka toczy się tylko w izbie, nie można od księcia wymagać więcej niż czyni. Pruski wysłannik liczył, że gdyby doszło do zawiązania przez stronnictwo pruskie konfederacji, Czartoryski i jego adherenci przystąpiliby do niej⁹⁹.

W diariuszu nie zapisano głosu Czartoryskiego z posiedzenia 3 listopada, ale posłowie z województwa lubelskiego, których wypowiedzi tam zamieszczono, głosowali przeciw Departamentowi, a zatem zgodnie z instrukcją sejmiku lubelskiego. Podobnie opowiedzieli się domownicy księcia Niemcewicz i Kublicki¹⁰⁰. W głosowaniu jawnym przewagę zdobyli zwolennicy utrzymania

dził, że projekt Potockiego zaspokaja wymienianą przez księcia Adama potrzebę sądu nad władzą wojskową, która nie może sama siebie oskarżać przed Radą, i nadaje sejmowi znaczenie w decydowaniu o wojnie. Kossakowski chwalił celność tej mowy, zajmującej się istotą sprawy, a nie formalnościami, składem rządu, a nie pomnożeniem władzy urzędników, co było zapewne odniesieniem się do bagatelizowania obaw przed władzą hetmańską. Do przemówienia Czartoryskiego z 30 października nawiązał także marszałek K. N. Sapieha, popierając wypowiedź księcia o „widmie” władzy hetmańskiej będącym próbą wystraszenia obywateli. Jego celem była bez wątpienia obrona wuja, hetmana Branickiego, *Diariusz*, t. 1, cz. 1, s. 216–217, 308.

⁹³ J. Michalski, *Stanisław August Poniatowski*, s. 620.

⁹⁴ *Diariusz*, t. 1, cz. 1, s. 199.

⁹⁵ Na sesji dziewiętnastej, 15 listopada, kasztelan łukowski Jacek Jezierski wystąpił w obronie hetmanów, zwłaszcza F. K. Branickiego. Sugerował, że król ma przychylny stosunek do tych ministrów, przy czym wykorzystywał mowę Stanisława Augusta z 30 października, zawierającą pochwałę wystąpienia Czartoryskiego, który bronił ministrów wojny. Jezierski fałszywie zinterpretował słowa monarchy, sugerując, że popierał on pobyt Branickiego pod Oczakowem jako możliwość zdobycia przydatnego dla Polski doświadczenia militarnego, *Diariusz*, t. 1, cz. 2, s. 105.

⁹⁶ Stanisław August do A. Debolego, 1 XI 1788, ZP 417, k. 616; por.: W. Kalinka, op. cit., s. 166.

⁹⁷ Na tej samej sesji poseł poznański Adam Moszczeński podał popierany przez Stanisława Augusta kompromisowy projekt S. Potockiego, który umożliwiłby zachowanie Departamentu. Czytanie tej propozycji blokowali posłowie wołyńscy, podolscy i lubelscy. Czartoryskiego prawdopodobnie nie było wśród nich, ponieważ omawiający tę sprawę król nie wymienił go, W. Kalinka, op. cit., s. 169; *Diariusz*, t. 1, cz. 1, s. 198–200, 207–209; E. Rostworowski, *Potocki Szczęsny*, PSB, t. 28, Kraków 1984–1985, s. 189.

⁹⁸ W. Kalinka, op. cit., s. 169, 176; J. Michalski, *Opozycja magnacka*, s. 55.

⁹⁹ W. Kalinka, op. cit., s. 172; B. Dembiński, *Książę Adam Czartoryski*, s. 37.

¹⁰⁰ W. Kalinka, op. cit., s. 115; J. Michalski, *Opozycja magnacka*, s. 54, 55.

Departamentu, ale w tajnym zadecydowano o zastąpieniu go przez Komisję Wojskową.

Stanisław August, wymieniając w liście do Debolego osoby, które go w głosowaniu nad losem Departamentu Wojskowego zawiodły, pisał m.in. o księciu Adamie¹⁰¹. S.K. Potocki przyznawał, że razem z J. Potockim i generałem ziem podolskich doszli wcześniej do porozumienia z królem i Stackelbergiem. Rezygnacje z dotrzymania obietnicy uzasadniał sprzeciwem sejmujących i postępowaniem partii dworskiej, która pozwoliła na propozycję niezgodną z projektem S. Potockiego¹⁰². Natomiast sam Czartoryski usprawiedliwiał przed Kaunitzem swój głos przeciw Departamentowi groźbą zamieszek i interwencji pruskiej¹⁰³. Jak wiadomo, na niedotrzymanie przez przywódców opozycji słowa danego królowi wpłynęły głównie niechęć sejmujących do Departamentu, obawy przed związaniem przez przeciwników Departamentu rekonfederacji i zażądaniem pomocy militarnej od Fryderyka Wilhelma II oraz nota pruska żądająca ewakuacji wojsk rosyjskich z terenów Rzeczypospolitej, a w razie potrzeby obiecująca pomoc zbrojną¹⁰⁴.

Niechętnie Rosji nastroje sejmujących nasiliły się po odczytaniu w izbie noty Stackelberga. Ambasador, odwołując się do gwarancji, w ostrym tonie zakwestionował prawo sejmu do swobodnej działalności ustawodawczej. Wypowiedź Stanisława Augusta, który usiłował załagodzić sytuację, broniąc orientacji rosyjskiej, a następnie zawieszając sesję, wywołała rezultat przeciwny do zamierzonego. Wieczorem tego dnia u generała ziem podolskich zebrało się ponad trzysta osób¹⁰⁵. Był tam de Caché, którego zaskoczyła siła nastrojów antyrosyjskich wśród zgromadzonych posłów¹⁰⁶.

Na początku listopada w Petersburgu Deboli, podobnie jak Stackelberg, usprawiedliwiał słabość wpływów rosyjskich w Polsce nieprzewidzianą pruską postawą „Galicjan”¹⁰⁷. Wobec Cobenzla polski dyplomata unikał jednak obwiniania Czartoryskiego, zdając sobie sprawę z przychylności Austriaka dla księcia. Już 6 listopada wiedziano na dworze rosyjskim, że Czartoryski otrzymał kolejne napomnienie z Wiednia. Z drugiej strony nad Nową pojawiły się pogłoski, że generał ziem podolskich zamierza porzucić służbę cesarską, co polski dyplomata tłumaczył „zagrzaniem głowy”, skoligaceniem z Wirtembergami oraz wpływem księżnej Izabeli¹⁰⁸. Sam Deboli uważał, że S. Potocki i het-

¹⁰¹ Stanisław August do A. Debolego, 5 XI 1788, ZP 417, k. 619; podobnie Stanisław August do M. Glayre'a, 8 XI 1788, ZP 221, k. 277; por.: Z. Janeczek, *Polityczna rola marszałka*, s. 44; W. Kalinka, op. cit., s. 173.

¹⁰² S.K. Potocki do A. Potockiej, 8 XI 1788, APP 262 I, s. 947; por.: J. Michalski, *Opozycja magnacka*, s. 60.

¹⁰³ B. Dembiński, *Książę Adam Czartoryski*, s. 37.

¹⁰⁴ W. Kalinka, op. cit., s. 173, 178; J. Michalski, *Opozycja magnacka*, s. 55.

¹⁰⁵ Z. Janeczek podaje, że w każdą środę odbywały się przyjęcia u księcia Adama, idem, *Polityczna rola marszałka*, s. 40.

¹⁰⁶ W. Kalinka, op. cit., s. 183–190.

¹⁰⁷ A. Deboli do Stanisława Augusta, 4 XI 1788, ZP 417, k. 270.

¹⁰⁸ Żona księcia Adama nie ukrywała działania na rzecz opozycji, była także pomocna Lucchesiniemu m.in. w doprowadzeniu do wniesienia na sejmie sprawy ewakuacji wojsk rosyjskich. Na postawę księżnej Izabeli wpływała przychylność Fryderyka Wilhelma II dla jej

mani, a także inni *sujets mixtes* „piec się nie będą za księcia Adama”¹⁰⁹. Kilkaście dni później podkreślał, że nie ma od Stanisława Augusta żadnych informacji o uleganiu Berlinowi przez Czartoryskiego¹¹⁰.

Ujawniona po lekturze noty Stackelberga siła nastrojów antyrosyjskich przestraszyła nawet przywódców opozycji. Generał ziem podolskich oraz I. Potocki, zaniepokojeni ryzykownym zaostrzeniem sytuacji oraz brakiem na razie nadziei na realną pomoc Fryderyka Wilhelma II, chcieli złagodzić stosunki z Petersburgiem¹¹¹. Kompromisowa postawa Czartoryskiego wynikała też zapewne z obaw przed Wiedniem. 1 listopada Kaunitz wysłał do de Cachégo kolejną depezę o złudzeniach sejmujących na temat intencji Prus oraz możliwości swobodnego reformowania i wzmacniania Rzeczypospolitej. Ostrzegwał, że Polska potrzebuje wsparcia Rosji i Austrii przeciw Berlinowi, a sejm winien działać bardzo rozważnie. Kaunitz polecił dyplomacie odczytać to pismo Czartoryskiemu i okazywać mu jak największe zaufanie, natomiast wobec pozostałych „Galicjan” zachować ostrożność. Dwór austriacki liczył zatem na lojalność księcia. Zanim de Caché otrzymał tę depezę, opisał w raporcie z 5 listopada skargę Stackelberga na poddanych galicyjskich, którzy według rosyjskiego ambasadora byli najzaciętszymi członkami opozycji. Pośród winnych niekorzystnej sytuacji na sejmie rosyjski dyplomata wymieniał księcia Adama, z czego wynika, że nie ufał jego ugodowej postawie. Od dworu wiedeńskiego domagał się, aby upomniał Czartoryskiego i innych *sujets mixtes*. De Caché miał im zakazać dążenia do zmiany formy rządu pod groźbą konfiskaty dóbr. Kanclerz austriacki spełnił tę prośbę, wysyłając do posła depezę z napomnieniem dla „Galicjan” i surowym, ale przyjacielskim ostrzeżeniem dla księcia. De Caché na początku sejmu uważał, że nie należy napominać księcia Adama wobec jego deklaracji oddania cesarzowi. Sytuacja się zmieniła, więc przedstawił księciu depezę Kaunitza, co dało jednak niewielkie rezultaty. Wiedeń zignorował natomiast sugerowany przez Stackelberga ryzykowny pomysł wezwania poddanych galicyjskich do Lwowa w celu położenia kresu ich działalności na sejmie¹¹².

W raporcie z 12 listopada de Caché donosił, że Czartoryski oraz I. Potocki deklarowali, iż dla Rzeczypospolitej korzystny byłby stan równowagi wpływów wszystkich trzech dworów. Chcieli zatem pokazać, że nie są zadowoleni z nasilenia nastrojów antyrosyjskich. De Caché ostrzegwał w odpowiedzi, że wobec mocnej pozycji Prus sytuacja taka była nie do osiągnięcia. Usprawiedliwieniu przed Wiedniem służyła opinia księcia, że obalenie Departamentu nie naruszyło gwarantowanego ustroju. Jednocześnie Czartoryski przyznawał, że wielu posłów uległo działaniom pruskim. Po zapoznaniu się z depezą

zięcia służącego w armii pruskiej, a Lucchesini, podtrzymując zaufanie księżnej, udawał, że wspiera nadzieje Wirtemberga na polski tron. Według króla księżna pragnęła osadzenia na tronie córki i zięcia po obaleniu lub śmierci Stanisława Augusta, Stanisław August do A. Debolego, 7 XI 1788, 26 XI 1788, ZP 417, k. 624v, 645v; B. Dembiński, *Polska na przelomie*, s. 145–147; idem, *Książę Adam Czartoryski*, s. 37.

¹⁰⁹ A. Deboli do Stanisława Augusta, 7 XI 1788, ZP 417, k. 273–275.

¹¹⁰ A. Deboli do Stanisława Augusta, 21 XI 1788, ZP 417, k. 288.

¹¹¹ W. Kalinka, op. cit., s. 190; J. Michalski, *Opozycja magnacka*, s. 55.

Kaunitza ksiązę obiecywał, że będzie się starał powstrzymać sejmujących, ale nie ręczył za skutki. Również z listu Debolego z 14 listopada wynika, że dyplomata doceniał zmianę postępowania opozycjonistów, a zwłaszcza Czartoryskiego. Deboli donosił królowi, że starał się nie mówić zbyt wiele na ich temat, a gdy informacje pojawiały się z innych źródeł, przekonywał, iż opozycjoniści nie przekroczyli miary. W tym czasie Stanisław August pisał do niego, że zarówno Czartoryski, jak i I. Potocki „są sami w ambarasie z zbytniego zagrzania swoich dependentów”¹¹³. Ich stronnicy działali zbyt energicznie i mieli za daleko idące plany, by można było ich powstrzymać, zwłaszcza że antyrosyjskie poczynania podsycała partia hetmańska. Świadom tych okoliczności Kalinka zaliczał generała ziem podolskich do polityków, którzy mieli możliwość hamowania nierozsądnych działań opozycji i osiągnięcia w porozumieniu z królem równowagi obcych wpływów w Rzeczypospolitej, lecz nie wykorzystali tej szansy¹¹⁴. Rzeczywiście trudno uwierzyć, że ksiązę całkowicie stracił wpływ na swych adherentów, choć przekonanie ich do zdecydowanej zmiany frontu byłoby zapewne niełatwe. Niewykluczone, że było to dla księcia wygodnym usprawiedliwieniem, aby nie podejmować poważniejszych prób pacyfikacji nastrojów antyrosyjskich.

Zastanawiając się nad wpływem generała ziem podolskich, warto prześledzić relację z sesji dziewiętnastej, kiedy to zajmowano się zaproponowanym przez posła wołyńskiego Józefa Czartoryskiego, a inspirowanym przez Prusy projektem noty dla Stackelberga z żądaniem ewakuacji wojsk rosyjskich z Rzeczypospolitej¹¹⁵. Kublicki zaatakował wtedy Rosję i Radę Nieustającą, a pozytywnie odniósł się do Prus. Dystans do ugodowej postawy Czartoryskiego usprawiedliwiał przedkładaniem miłości ojczyzny nad poważanie dla księcia. Generał ziem podolskich, choć w łagodniejszej formie, prawdopodobnie także poparł projekt noty w sprawie ewakuacji wojsk rosyjskich¹¹⁶. Nawiązywał do słów marszałka Sapiehy, który opowiedział się za notą w mniej umiarkowanej przemowie. Jednocześnie Czartoryski ostrzegwał, aby bez potrzeby nie drażnić Rosji, choć musiał zdawać sobie sprawę, że żądanie ewakuacji poważnie urazi imperatorową. Deklaratywna ugodowość miała zapewne służyć jako usprawiedliwienie wobec dworu wiedeńskiego. Być może ksiązę, nie widząc możliwości utracenia projektu zgłoszonego przez krewniaka, starał się osłabić ataki sejmujących na Petersburg¹¹⁷. Możliwe też, że rozdzwięk między Czartoryskim a Kublickim miał dowodzić zachowywania przez księcia postawy moderacyjnej i pokazać, iż nie może on nakłonić swych adherentów

¹¹² W. Kalinka, op. cit., s. 208, 291–293; B. Dembiński, *Książę Adam Czartoryski*, s. 37.

¹¹³ Stanisław August do A. Debolego, 12 XI 1788, ZP 417, k. 279; A. Deboli do Stanisława Augusta, 14 XI 1788, ZP 417, k. 632. W. Kalinka, op. cit., s. 207; B. Dembiński, *Polska na przełomie*, s. 189; idem, *Książę Adam Czartoryski*, s. 37.

¹¹⁴ W. Kalinka, op. cit., s. 207–210; Stanisław August do A. Debolego, 12 XI 1788, ZP 417, k. 632.

¹¹⁵ Nota z 15 listopada 1788 r., W. Kalinka, op. cit., s. 185; J. Dutkiewicz, op. cit., s. 30.

¹¹⁶ Wystąpienie Czartoryskiego z 15 listopada jest niejasne, więc nie mam pewności, czy ksiązę opowiedział się za podaniem noty w sprawie ewakuacji wojsk, czy przeciw temu, *Dziennik*, t. 1, cz. 2, s. 95.

¹¹⁷ Ibidem, s. 93–95; przemówienie K. N. Sapiehy, ibidem, s. 92.

do zmiany postępowania. Nie jest wykluczone, że obawiając się wystąpić otwarcie przeciw Rosji, zezwalał na to swym stronnikom. Doradzając ostrożne postępowanie wobec Petersburga, Czartoryski mógł też torować drogę przyjęciu przez izbę odpowiedzi na notę Stackelberga. Na skutek zabiegów Stanisława Augusta oraz kompromisowej postawy generała ziem podolskich, S. Małachowskiego i I. Potockiego, była ona umiarkowana w treści i tonie. Pozwalała na podjęcie ze Stackelbergiem układów umożliwiających przeprowadzenie reform, jeśli wyraziłby na to zgodę dwór rosyjski¹¹⁸.

26 listopada prymas Poniatowski wysłał do Katarzyny II list, w którym przedstawiał krytyczną sytuację stronnictwa dworskiego i systemu rosyjskiego. Wśród jego nieoczekiwanych przeciwników wymieniał krewnych i przyjaciół hetmana Branickiego, „Galicjan” i posłów inflanckich, spośród których, zdaniem króla, najostrzej postępowali Niemcewicz i Kublicki¹¹⁹. Według Stanisława Augusta de Caché zapowiadała, że Wiedeń „przemówi groźnie” do „Galicjan”, a może nawet ukarze ich konfiskatami. Król wspominał o intrygach I. Czartoryskiej w partii opozycyjnej, oceniając, że działała ona mimo woli męża, a czasem bez jego wiedzy. De Caché w raporcie z 1 grudnia pisał, że Czartoryski tłumaczył się ze swego postępowania niewielkim wpływem na sejmujących, co nie przekonało Austriaka. Książę bronił się poza tym przed zarzutem porozumiewania się z Prusami i usiłował wytłumaczyć kontakty żony z Lucchesinim. Również Stackelberg w liście do Petersburga z 19 listopada uznał, że na czele stronnictwa pruskiego stoi Czartoryska, co Cobenzl skomentował uwagą, że księżna „wzięła górę” nad mężem¹²⁰.

W Petersburgu panowało przekonanie, że generał ziem podolskich znajduje się pod wpływem Berlina. Deboli na początku grudnia usprawiedliwiał osłabienie partii dworskiej propruską orientacją „Galicjan” i dziwił się nieskuteczności napomnień Kaunitza. Zaprzeczał jednak pogłoskom, że król pruski obiecuje „Galicjanom” uwolnienie ich spod władzy cesarza. Nieco później, ku zadowoleniu Cobenzla, twierdził, że *sujets mixtes* nie „zarobili jeszcze na karę”¹²¹.

Generał ziem podolskich liczył się mimo wszystko z dworem wiedeńskim, o czym świadczyła jego postawa na sesji 4 grudnia. Odpowiedział wówczas na antyaustriacki głos posła podolskiego Jana Krasieńskiego, będący reakcją na notę de Cachégo z 1 grudnia. Poseł podolski oskarżał Wiedeń o nieuczciwość wobec Polski oraz wyzyskiwanie Galicji, a polskiego rezydenta w Wiedniu, S. Corticellego, o sprzedajność i domagał się wysłania do Austrii nowego posła¹²².

Występując w obronie dworu wiedeńskiego, Czartoryski usiłował przekonać sejmujących, że inkryminowane poczynania są spowodowane przez

¹¹⁸ W. Kalinka, op. cit., s. 207; J. Michalski, *Opozycja magnacka*, s. 55.

¹¹⁹ J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 36; kopia listu prymasa do Katarzyny II, 26 XI 1788, ZP 417, k. 651; Stanisław August do A. Debolego, 29 XI 1788, ZP 417, k. 653.

¹²⁰ B. Dembiński, *Polska na przełomie*, s. 190; J. Michalski, *Opozycja magnacka*, s. 56; Stanisław August do Debolego, 26 XI 1788, ZP 417, s. 644, 646.

¹²¹ A. Deboli do Stanisława Augusta, 21 XI 1788, 3 XI 1788, 5 XI 1788, 12 XII 1788, ZP 417, k. 288, 308, 312–313, 322.

¹²² *Diariusz*, t. 1, cz. 2, s. 270–274; W. Konopczyński, *Corticelli Szymon*, PSB, t. 4, s. 96.

urzędników, nie zaś przez Józefa II, który je niewątpliwie usunie, gdy tylko się o nich dowie. Tłumaczył się także ze swych stosunków z cesarzem, chcąc zapobiec negatywnej reakcji sejmujących na obronę zaborcy. Mówiąc o *sujets mixtes*, do których sam należał, książę Adam zapewniał, że ludzie służący obcym władcom mogą pozostać lojalni wobec ojczyzny. Wymienienie w tym kontekście służącego w armii austriackiej Andrzeja Poniatowskiego pozornie było ukłonem w stronę Stanisława Augusta, ale w rzeczywistości mogło wskazywać, że *sujets mixtes* nie są bardziej podejrzani niż brat króla. Być może ta część wypowiedzi stanowiła również głos w dyskusji nad służbą polskich oficerów w wojskach zagranicznych. Czartoryski niewątpliwie zdawał sobie sprawę, że armii polskiej bardzo potrzebni są fachowcy. Pojawia się pytanie, czy nie działał w tym wypadku także na rzecz zięcia, Ludwika Wirtemberskiego. Podobnie jak inni posłowie Czartoryski rekomendował Stanisławowi Augustowi Tadeusza Kościuszkę, Józefa Orłowskiego i swego przyjaciela, M. Zabiellę, którzy zdobyli doświadczenie w obcych armiach. Polecał królowi również Korpus Kadetów, którego był komendantem¹²³.

Po uchwale o powołaniu Komisji Wojskowej sejm przez kilka tygodni zajmował się ustaleniem szczegółów organizacyjnych, co było okazją do dalszej walki między opozycją i stronnictwem dworskim¹²⁴. Czartoryski brał aktywny udział w tych obradach, przy czym często popierał postulaty partii hetmańskiej, zapewne obawiając się rozłamu w opozycji. Podczas dyskusji nad miejscem obrad Komisji posłowie litewscy domagali się, aby odbywały się one „według alternatywy sejmów i miejsca”, czyli w Koronie lub na Litwie, w zależności od miejsca sejmu. Litwini żądali przy tym wymienienia Grodna, co miało zabezpieczyć prawa Wielkiego Księstwa¹²⁵. Ich intencje były sprzeczne ze staraniami Stanisława Augusta, który dążył do zatarcia polsko-litewskich odrębności¹²⁶. Przeciw wymienieniu Warszawy i Grodna protestowało poza tym stronnictwo hetmańskie, gdyż chciało przeniesienia obrad Komisji na prowincję, aby zmniejszyć wpływ dworu na nią. Proponowano, by tylko na czas obrad sejmu przenosić Komisję do Warszawy¹²⁷. Czartoryski przemawiał jako

¹²³ *Diariusz*, t. 1, cz. 2, s. 277–278. Warto zauważyć, że na kolejnych sesjach prawo awansowania określonej liczby wychowanków Korpusu Kadetów chciano wykorzystać dla ograniczenia królewskiej prerogatywy patentowania, *ibidem*, s. 326. Inne wypowiedzi wspominające Zabiellę i Kościuszkę, *ibidem* s. 264–269. Na tej samej sesji związany z generałem ziem podolskich Michał Zaleski w wystąpieniu skierowanym przeciw Radzie Nieustającej nawiązał do jednego z przedmówców, chwalać jego miłość dla ojczyzny, lecz najprawdopodobniej Zaleski miał na myśli S. Potockiego (wspominał o zmianie województwa), a nie Czartoryskiego, *ibidem*, s. 281. Na sesji 5 grudnia marszałek Sapieha mówił o potrzebie wykorzystywania oficerów wykształconych w Korpusie Kadetów, a następnie służących za granicą. Gdy wspominał człowieka, który poświęcał własny majątek na potrzeby Szkoły Rycerskiej, miał zapewne na myśli Czartoryskiego, *ibidem*, s. 302.

¹²⁴ W. Kalinka, *op. cit.*, s. 215.

¹²⁵ *Diariusz*, t. 1, cz. 2, s. 60–71.

¹²⁶ J. Michalski, *Zagadnienie unii polsko-litewskiej w czasach panowania Stanisława Augusta*, ZH 51, 1986, 1, s. 101, 112.

¹²⁷ *Idem*, „Warszawa”, czyli o antystoletnich nastrojach w czasach Stanisława Augusta, w: *idem*, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 2: *Ideologia. Nauka. Historiografia*, Warszawa 2007, s. 58–59. Kiedy miesiąc później stronnicy królewscy chcieli wpisać słowo Warszawa, marszałek

przedstawiciel Litwy. Opowiadając się za odbywaniem posiedzeń Komisji w miejscu, gdzie obraduje sejm, przekonywał posłów litewskich, by nie egzekwowali swych pozornych prerogatyw kosztem całej Rzeczypospolitej¹²⁸. Przemowa księcia, odpowiadająca życzeniom partii dworskiej i hetmańskiej, spotkała się z jednomyślnym poparciem. Pochwalili ją przedstawiciele obu stronnictw, mianowicie podskarbi Stanisław Poniatowski i poseł chełmski W. Suchodolski. Na opinii księcia Adama swe propozycje oparł również Stanisław August. Natomiast marszałek Małachowski, gdy jego wypowiedź spotkała się z protestami, bronił się, że nie miał na myśli nic innego niż Czartoryski. Wszystko to świadczy o autorytecie generała ziem podolskich¹²⁹.

Do kwestii lokalizacji Komisji Wojskowej powrócono 13 grudnia¹³⁰. Posłowie lubelscy (nie wiadomo, czy Czartoryski był wśród nich) sprzeciwili się głosowaniu nad propozycją, aby Komisja działała w miastach, w których obraduje sejm. Podnoszono, że propozycja ta była niezgodna z przyjętymi wcześniej uchwałami¹³¹. Posłowie lubelscy usiłowali wspólnie z partią hetmańską zapobiec w ten sposób umieszczeniu Komisji w Warszawie.

Książę poparł też stronnictwo hetmańskie, sprzeciwiając się propozycji, aby hetmani, którzy tłumaczyli absencję na sesji Komisji chorobą, potwierdzali to przysięgą. Złożenie jej miało być warunkiem otrzymania pensji. Chodziło niewątpliwie o wprowadzenie kontroli pełnienia obowiązków przez hetmanów i uniknięcie zaniedbań w rodzaju pobytu Branickiego pod Oczakowem. Czartoryski odrzucił propozycję przysięg, świadczącą według niego o braku zaufania do ministrów. Książę poczynił trafne spostrzeżenia o nadmiarze przysięg w polskim prawodawstwie, co nie zapobiega nieuczciwości. Wypowiedź generała ziem podolskich poparł Stanisław August, przypuszczalnie ustępując przed wolą większości¹³².

Czartoryski opowiadał się też za stronnikami hetmańskimi w sporze, który powstał po podjęciu decyzji, że przez miesiące, w których zasiada w Komisji jeden z hetmanów, jego krewni nie będą mogli być komisarzami¹³³. Czartoryski domagał się, aby przez głosowanie nad tą kwestią zapobiec przemocy

Sapieha nie zgodził się na to i domagał się obradowania Komisji w „miejscach sejmom oznaczonych”, *ibidem*, s. 18.

¹²⁸ *Diariusz*, t. 1, cz. 2, s. 71.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 71–72.

¹³⁰ Podczas sesji 11 grudnia książę Adam zabrał głos na temat Komisji Wojskowej, ale ta wypowiedź nie świadczy w żaden sposób o jego poglądach. Ustalano wtedy, według jakiego prawa ta instytucja będzie postępowała w przypadku recens crimen. Czartoryski pytał, czy jurysdykcje informujące Komisję o takim przestępstwie rozpoznają je arbitralnie, czy na podstawie prawa. Florian Drewnowski, poseł łomżyński, odpowiedział na to, że według opisu prawa. W dyskusji tej chodziło zapewne o obawę przed zbyt szerokimi uprawnieniami Komisji Wojskowej, *ibidem*, s. 393.

¹³¹ *Ibidem*, s. 426–427.

¹³² *Ibidem*, s. 83–87.

¹³³ Na sesji 20 listopada książę prosił o głosowanie w sprawie wcześniej rozstrzygniętej. Wynika z tego, że nie uczestniczył w części wcześniejszych obrad (*ibidem*, s. 113–115). Zgadza się to z późniejszymi oskarżeniami Czartoryskiego, że opuszczał sesje i prywatne konferencje, ponieważ „u swej bogini przesiadał”, Z. Janeczek, *Polityczna rola marszałka*, s. 41.

w Komisji¹³⁴. Uchwała tylko do pewnego stopnia ograniczała możliwość przejęcia kontroli nad tą instytucją przez hetmanów, więc wywołała niezadowolenie. Chciano rozszerzyć zakaz zasiadania w Komisji osób noszących to samo nazwisko na cały jej skład. Doszło do sporu między popierającymi hetmanów posłami lubelskimi a regalistami, mianowicie posłami łączyckimi. Do zakończenia konfliktu przyczynił się generał ziem podolskich, który nawiązując do mowy I. Potockiego, bronił marszałków przed zarzutem niedokładnego prowadzenia obrad. Mimo że sprzeciwił się grożeniu przeciwnikowi sądem przez W. Suchodolskiego, co do meritum skłaniał do ustąpienia posłów łączyckich, zapewne aby utrzymać porozumienie ze stronnikami hetmańskimi¹³⁵.

Opozycja wykorzystywała uchwalanie praw dotyczących Komisji Wojskowej do walki z Radą Nieustającą, lecz motyw ten niezbyt często pojawiał się w wystąpieniach Czartoryskiego. 22 listopada książę zaatakował Radę, wypowiadając się w sprawie ustalenia czasu elekcji Komisji Wojskowej na obecnym i następnych sejmach. Wybór komisarzy wojskowych na początku sejmu zachwiały pozycję Rady i naruszyłyby gwarancję¹³⁶. Generał ziem podolskich opowiedział się za elekcją komisarzy wojskowych na początku sejmu, czyli przeciw Radzie Nieustającej, lecz usprawiedliwiał to potrzebą zapobieżenia sporom i sprawnego wyboru władzy nad wojskiem. Podobnie jak inni mówcy opozycyjni, Czartoryski udawał zdziwienie, że przy omawianiu kwestii elekcji Komisji Wojskowej pojawiają się obawy o Radę Nieustającą. Mimo pozorów umiarkowania książę poparł opinię atakującego Radę Sapiehy. Mówiąc o podźwignięciu Polski ze „stanu haniebnego”, zapewne godził w politykę Stanisława Augusta i pochwalał działalność sejmu. Czartoryski sygnalizował kompromisową postawę wobec Rosji, zalecając szanować wszystkie mocarstwa, niemniej twierdził, że Rzeczpospolita nie może podlegać żadnemu państwu, co było akcentem antyrosyjskim¹³⁷. Znow więc generał ziem podolskich pozornie zachęcał do porozumienia z Rosją, ale jednocześnie przemawiał i głósował wspólnie z opozycją, wbrew potężnemu sąsiadowi¹³⁸.

¹³⁴ *Diariusz*, t. 1, cz. 2, s. 113–115.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 115–118.

¹³⁶ Na sesji 22 listopada posłowie lubelscy wypowiedzieli się w sprawie porządku obrad, domagając się głosowania nad podanymi propozycjami zanim zostanie przyjęta następna podana przez Antoniego Suchodolskiego. Nie wiemy, czy pośród tych posłów znajdował się Czartoryski. *Diariusz* nie podaje treści propozycji Suchodolskiego, ale warto zauważyć, że poseł ten należał do partii dworskiej. Tymczasem posłowie lubelscy, wołyńscy i podolscy, blokując projekt Suchodolskiego, domagali się turnum nad propozycjami przedstawicieli opozycji, posła podolskiego Józefa Mierzejewskiego i K.N. Sapiehy, na temat ustalenia czasu elekcji komisarzy wojskowych. Opozycji udało się doprowadzić na tej sesji do głosowania nad propozycją Mierzejewskiego, *ibidem*, s. 150–151

¹³⁷ *Ibidem*, s. 190–191.

¹³⁸ Opozycja walczyła również z wpływem króla w Komisji. Według Stanisława Augusta przyjęta 24 listopada ustawa zakazująca pisarzom wojskowym uczestnictwa w sejmikach skierowana była przeciw królewskiemu stronnikowi, pisarzowi wojskowemu koronnemu Janowi Ośniałowskiemu. Czartoryski mógł być wśród posłów lubelskich, którzy domagali się przyjęcia tej uchwały, *ibidem*, s. 212, 217.

Warto zwrócić uwagę na dążenie księcia do usprawnienia działania Komisji oraz przyspieszenia obrad¹³⁹. Stanisław August, chcąc przyspieszyć pracę nad Komisją Wojskową, zwrócił się do Czartoryskiego, S. Potockiego, marszałków Małachowskiego i Sapiehy oraz innych szefów opozycji z prośbą o powołanie konferencji, która przygotowałaby ustawodawstwo tej instytucji. Jeszcze tego dnia (25 XI) wieczorem odbyło się spotkanie, na którym poznaczono pierwsze ustalenia¹⁴⁰.

26 listopada trwała dyskusja nad tekstem przysięgi składanej przez komisarzy wojskowych, której opozycja starała się sformułować tak, aby zmniejszyć rolę Rady Nieustającej i postąpić wbrew stronnictwu dworskiemu¹⁴¹. Czartoryski opowiedział się za przysięgą ogólną, bez szczegółowych opisów¹⁴². Ułatwiłoby to funkcjonowanie Komisji, a księżę mógł także liczyć na wdzięczność hetmanów za niekrępowanie Komisji szczegółową przysięgą. Na sesji trzydziestej dziewiątej generał ziem podolskich przekonywał, że pisarze wojskowi powinni pełnić funkcje dożywotnio, zwłaszcza że mieli tylko głos doradczy¹⁴³. Dowodził, że jest to konieczne, ponieważ poznanie trybu pracy kancelarii wymagało czasu, postulował także podwyższenie pensji tych urzędników. Doszło wtedy do sporu księcia z broniącym hetmanów Jackiem Jezierskim. Czartoryski nie chciał powiększać władzy sejmu nad Komisją kosztem sprawności jej działania, a być może starał się poza tym zapobiec zbyt niemu wzrostowi roli hetmanów¹⁴⁴.

Z drugiej strony wypowiedź Czartoryskiego przeciw przyznawaniu pensji należącym do Komisji urzędnikom cywilno-wojskowym świadczy o braku realistycznego spojrzenia¹⁴⁵. Księżę nie brał pod uwagę faktu, że brak zabezpieczenia materialnego uniemożliwi komisarzom skupienie się na pracy dla Komisji. Później jednak wyraził odmienny pogląd. Uważał, że konieczne jest

¹³⁹ Ibidem, s. 72, 113–115.

¹⁴⁰ Stanisław August do A. Debolego, 26 XI 1788, ZP 417, k. 645v, 646.

¹⁴¹ Stanisław August do A. Debolego, 29 XI 1788, ZP 417, k. 652.

¹⁴² *Diariusz*, t. 1, cz. 2, s. 219.

¹⁴³ 17 grudnia 1788 r., *Diariusz*, t. 1, cz. 2, s. 470–471. Dnia 15 grudnia pojawił się projekt, zgodnie z którym wojewoda wileński K. S. Radziwiłł miał ofiarować Rzeczypospolitej sześć tysięcy żołnierzy. Wzbudziło to wielki entuzjizm wśród sejmujących, tylko nieliczni zdawali sobie sprawę z prawdziwych intencji magnata. Stanisław August krytykował ten projekt, obawiając się, że księcia wojewodę będą naśladować inni magnaci. „A gdyby to tak uchodziło, to by całe wojsko Rzeczypospolitej między Radziwiłła, Ogińskiego, Sapiehę, Czartoryskiego, Potockiego rozdzielone, cały polski rząd, i naród, i króla, poddało kilku satrapom dziedzicznym”, Stanisław August do A. Debolego, 17 XII 1788, ZP 417, k. 670v, cyt. za: W. Kalinka, op. cit., s. 239–240. Umieszczenie w tym gronie Czartoryskiego stanowi znamienne świadectwo negatywnej opinii króla o księciu Adamie.

¹⁴⁴ Wypowiedź generała ziem podolskich poparł Walerian Stroynowski, Paweł Popiel oraz marszałek Małachowski, natomiast Stanisława Jabłonowskiego Czartoryski nie przekonał, *Diariusz*, t. 1, cz. 2, s. 470–474. Na sesji 13 stycznia J. Jezierski wygłosił mowę na temat podatków i Rady Nieustającej. Znalazła się w niej wzmianka, w której nawiązując do sporu o urząd pisarza wojskowego, kasztelan łukowski wytykał swemu przeciwnikowi używanie gróźb wobec szlachty i wywyższanie się. Dotyczyć to mogło księcia Adama, ale raczej chodziło o S. Poniatowskiego, ibidem, s. 100.

¹⁴⁵ Ibidem, s. 113–115.

wypłacanie wynagrodzenia oficerom sztabowym należącym do Komisji, ponieważ utrzymanie w stolicy jest kosztowne¹⁴⁶.

W tej samej mowie książę Adam przyłączył się do powszechnego żądania przyspieszenia elekcji komisarzy wojskowych. Wynikało to z faktu, że od usunięcia Departamentu Wojskowego armia oficjalnie była pozbawiona zwierzchności i nie można było zająć się jej powiększeniem, a obalona instytucja, ku niezadowoleniu opozycjonistów, nadal wykonywała pewne funkcje¹⁴⁷. Książę Adam miał pewien wpływ na wybór komisarzy wojskowych, o czym świadczy list starającego się bezskutecznie o wybór do Komisji Janusza Czetwertyńskiego¹⁴⁸.

Po obaleniu Departamentu Wojskowego opozycja walczyła także z Departamentem Interesów Cudzoziemskich, a tym samym starała się o ograniczenie wpływów króla na dyplomację. Oprócz tego należała na jak najszybsze wysłanie dyplomaty do Berlina, licząc na zawarcie przymierza z Prusami i ich sojusznikami. Stanisław August natomiast radził zaczekać, aż będą przygotowane poselstwa do wszystkich państw, aby zapobiec urażeniu Rosji i kompromitacji w Berlinie. Czartoryski stanął po stronie partii dworskiej, razem z marszałkiem Małachowskim usiłując zahamować zapal sejmujących. Książę zapewniał o czci dla pruskiego monarchy, ale uważał, że powaga Rzeczypospolitej wymaga, by wysłać dyplomatów do wszystkich dworów równocześnie. Sytuacja uspokoiła się jednak dopiero po obietnicy Stanisława Augusta, że do 9 grudnia wyznaczy posłów¹⁴⁹.

23 grudnia na sesji sejmowej pojawił się przybyły spod Oczakowa Branicki. Hetman wygłosił mowę, w której oceniał dotychczasową działalność sejmu, bronił swego postępowania i dziękował osobom usprawiedliwiającym go, pośród których wymienił I. Potockiego, Jezierskiego, Sapiechę i księcia Adama. Temu ostatniemu pośród komplementów wyrażał wdzięczność za to, że opowiedział się za przyjacielem¹⁵⁰. Żona księcia nadal pomagała hetmanowi (który w pierwszych dniach stycznia 1789 r. przebywał w Puławach) i starała się, aby jej przyjaciele mu zaufali. Lucchesini wątpił jednak, czy księżnej uda się zatrzeć wspomnienia dawnych postępów hetmana¹⁵¹. Drogi przedstawiciele opozycji i stronnictwa hetmańskiego miały wkrótce się rozejść¹⁵². Branicki był niezadowolony z efektów działań opozycji na sejmie, ponieważ Komisja Wojskowa nie przywracała dawnej władzy hetmanów. Według Stanisława Augusta do partii hetmańskiej należało tylko pięć osób. Reszta opozycji, wśród której

¹⁴⁶ Sesja czterdziesta trzecia, 22 grudnia 1788 r., *ibidem*, s. 551.

¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 435, 441, 551.

¹⁴⁸ J. Czetwertyński do A.K. Czartoryskiego, 25 XII 1788, BC 724, s. 641–643; W. Kalinka, *op. cit.*, s. 255.

¹⁴⁹ *Diariusz*, t. 1, cz. 2, s. 301; W. Kalinka, *op. cit.*, s. 232.

¹⁵⁰ *Diariusz*, t. 1, cz. 2, s. 555–556.

¹⁵¹ W. Kalinka, *op. cit.*, s. 260.

¹⁵² A. Deboli już 25 listopada spodziewał się rychłego rozłamu opozycji, uważając za niemożliwe, aby „Potoccy i książę Czartoryski oczu nie otworzyli, że ich hetman w pole wywiódł”, A. Deboli do Stanisława Augusta, 25 XI 1788, ZP 417, k. 293.

byli przyjaciele Czartoryskich, chcąc okazać się patriotami, musiały ograniczyć władzę hetmanów¹⁵³.

Czartoryski nadal cieszył się dużym autorytetem i pozostawał jednym z głównych działaczy opozycji¹⁵⁴, mimo że przyjął łagodniejszy ton wobec dworów cesarskich. Tymczasem z raportów Debolego wynikało, że Wiedeń faktycznie nie przykładał się do utrzymania rosyjskich wpływów w Rzeczypospolitej: „Cobenzl (co wiem przez podziemne, ale gruntowne kanały) już z siebie zdejmuję maskę, pod którą widać, że Galicjanie mieli poniekąd otuchę do przeciwiwania się Rosji”¹⁵⁵. Dyplomata austriacki usiłował usprawiedliwić się wobec rosyjskich polityków, twierdząc, że Wiedeń nie formował w Polsce partii, a Osterman był zaniepokojony niedotrzymaniem przez Austrię obietnic¹⁵⁶. W rzeczywistości dwór austriacki nie popierał antyrosyjskich nastrojów w Warszawie, choć zwalczał je dość ostrożnie.

Aby zapobiec zniesieniu Rady Nieustającej, Stanisław August, po porozumieniu ze Stackelbergiem, doprowadził do podania 8 stycznia przez Tadeusza Kościalkowskiego projektu Straży Narodowej¹⁵⁷. Nieusatysfakcjonowana tym partia pruska odsuwała dyskusję nad projektem, twierdząc, że w pierwszej kolejności trzeba zająć się sprawą aukcji wojska i podatków na nie¹⁵⁸. Te zasady taktyczne widoczne są również w mowie księcia Adama, który podnosił, że należy pośpiesznie uchwalić podatki i powiększyć wojsko, a uzasadniał to sprzyjającą sytuacją międzynarodową. Księżę radził, aby zająć się podanym przez S.K. Potockiego projektem „podatku protunkowego”, czyli płaconego jednorazowo podwójnego podymnego półrocznego¹⁵⁹. Opozycja nie zgadzała się na podatki stałe, obawiając się zakończenia sejmu i wykorzystania uzyskanych pieniędzy przez Radę i króla¹⁶⁰. Choć propozycja zajęcia się podatkami była skierowana przeciw projektowi Kościalkowskiego, Czartoryski sugerował, że go akceptuje. Wypierał się wrogości wobec Rady, zaznaczał jednak potrzebę ograniczenia jej lub Straży Narodowej odpowiednimi prawami. Pochwalał też

¹⁵³ J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 61; Stanisław August do A. Debolego, 3 I 1789, ZP 414, k. 6.

¹⁵⁴ Przykładem korzystania z jego pomocy przez szlachtę są listy W. Górskiego ze stycznia 1789 r. z prośbami o wstawiennictwo u księcia, W. Górski do M.L. Świejkowskiego, 2 I 1789, 20 I 1789, BO 6353, s. 351, 375.

¹⁵⁵ A. Deboli do Stanisława Augusta, 26 XII 1788, ZP 417, k. 332.

¹⁵⁶ A. Deboli do Stanisława Augusta, 23 XII 1788, 26 XII 1788, ZP 417, k. 332, 335.

¹⁵⁷ Datę wniosku Kościalkowskiego podaję za diariuszem sejmowym, t. 2, cz. 1, s. 19. Również Bernard Krakowski datuje to wydarzenie na 8 stycznia (idem, *Kościalkowski Tadeusz*, PSB, t. 14, Kraków 1968–1969, s. 396), natomiast J. Michalski na 7 stycznia (idem, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 39), a W. Kalinka na 9 stycznia (idem, op. cit., s. 282). 7 stycznia, gdy sejm zebrał się po limicie, S. Kublicki wygłosił mowę, w której wspominał o listach do marszałka Małachowskiego (niewątpliwie chodziło o *Listy Anonima* Hugona Kołłątaja). Stwierdził, że dzieło to jest godne pióra między innymi Czartoryskich i Potockich, ponieważ znajdują się w nich pożyteczne uwagi, na przykład wzmianki o potrzebie dobrowolnych ofiar, zaletach kawalerii narodowej i konieczności określenia urlopów wojskowych, *Diariusz*, t. 2, cz. 1, s. 6–8.

¹⁵⁸ W. Kalinka, op. cit., s. 282–283; A. Czaja, *Między tronem, buławą a dworem petersburskim*, Warszawa 1988, s. 340–341; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 39–40.

¹⁵⁹ *Diariusz*, t. 2, cz. 1, s. 71.

¹⁶⁰ W. Kalinka, op. cit., s. 283.

zawarte w projekcie Kościałkowskiego propozycje odjęcia proponowanej instytucji władzy interpretacji praw, tworzenia konfederacji sejmowych i nakazywania wypłat Komisji Skarbowej¹⁶¹. Książę popierał poza tym pomysł sejmu gotowego lub nieustającego, który jeszcze bardziej ograniczałby znaczenie nowej magistratury. Dostrzegał też korzyści zawarte w projekcie Straży podanym przez Potockiego, ale uważał, że trzeba się nad nim zastanowić¹⁶².

Kalinka uznał, że generał ziem podolskich opowiedział się za projektem stronnictwa dworskiego ze względu na zawarte w nim ustępstwa¹⁶³. Rację zapewne miał Stanisław August, według którego wypowiedź księcia Adama była rezultatem listu kanclerza Kaunitza do de Cachégo zawierającego negatywną ocenę postępowania „Galicjan”. Wiemy, że dyplomata austriacki pokazał ten list Czarotoryskiemu. Monarcha uważał, że dlatego książę deklaratywnie uznał zaproponowaną przez Kościałkowskiego Straż Narodową za pożyteczną, chociaż przemawiał bezpośrednio po podaniu projektu Potockiego¹⁶⁴. Król wymienił jeszcze inne rezultaty napomnienia z Wiednia. Informował Debolego, że generał ziem podolskich pod wpływem de Cachégo zakazał Kublickiemu wystąpień przeciw monarsze i prymasowi. Książę zagroził swemu adherentowi, że odbierze mu „stancję i pensję i wszystkie swoje łaski”. Czarotoryski zapobiegł w ten sposób wniesieniu propozycji pozbawienia monarchy wielkorządów krakowskich i siedmiu milionów przyznanych przez sejm 1784 r. na spłatę długów królewskich. Interwencja księcia Adama miała tym większe znaczenie, że Kublicki często zwracał się przeciw prymasowi. Mimo tego w następnych miesiącach poseł kontynuował ataki na partię dworską, co każe wątpić w szczerłość Czarotoryskiego¹⁶⁵. Zapewne generał ziem podolskich nadal skrycie popierał działania opozycji, ale jednocześnie starał się zachować dobre stosunki z królem, a przede wszystkim nie drażnić dworu wiedeńskiego. Stanisław August podsumował lepsze chwilowo doświadczenia słowami, że Czarotoryski „nie jest zły”. Wspominał też, że książę prosił go o poparcie kandydatury do Komisji Skarbowej Leżyńskiego, męża swej kochanki¹⁶⁶. Potwierdza to przynajmniej pozorną poprawę stosunków między królem a generałem ziem podolskich.

Kiedy Kościałkowski wycofał projekt, stronnictwo „pruskie” przyznało, że nie zamierza uchylać podatków, dopóki Rada Nieustająca nie zostanie obalona. Gdy doszło do głosowania nad tą sprawą, książę Adam, jak pisał Stanisław August, zrezygnował z popierania Rady i głosował za jej zniesieniem, a zatem w kluczowej sprawie pozostał wierny programowi opozycji¹⁶⁷. Zdając

¹⁶¹ *Diariusz*, t. 2, cz. 1, s. 71; W. Kalinka, op. cit., s. 282; J. Michalski, *Opozycja magnacka*, s. 51; A. Czaja, op. cit., s. 264–265.

¹⁶² *Diariusz*, t. 2, cz. 1, s. 71.

¹⁶³ W. Kalinka, op. cit., s. 283.

¹⁶⁴ Stanisław August do A. Debolego, 13 1789, ZP 414, k. 28–29.

¹⁶⁵ Stanisław August do A. Debolego, 13 1789, ZP 414, k. 29; B. Krakowski, *Stanisław Kublicki*, PSB, t. 16, Kraków 1971, s. 35.

¹⁶⁶ Stanisław August do A. Debolego, 13 1789, ZP 414, k. 29.

¹⁶⁷ Stanisław August do A. Debolego, 21 1788, ZP 414, k. 44; W. Kalinka, op. cit., s. 283–288; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 40. Posłowie podolscy, lubelscy (nie wiemy, czy był wśród nich Czarotoryski) i inni domagali się głosowania, prosząc Symeona

sobie sprawę z konsekwencji tej decyzji, próbował się usprawiedliwić. Przekonywał o swym neutralnym stosunku do Rady, przypisując jej nawet użyteczność przy pierwotnych uprawnieniach, ale jednocześnie atakował tę instytucję, a pośrednio również Stanisława Augusta. Książę starał się przypodobać szlachcie przez demagogiczne argumenty oraz apel do króla, aby usłuchał chcącego „zmazać zakały” narodu, czyli poparł likwidację Rady. Starał się też uspokoić obawy przed zemstą Katarzyny II, mówiąc, zapewne wbrew własnemu przekonaniu, że zrozumie ona decyzję sejmujących. Zapewniał, że Stanisław August był w stanie się z nią porozumieć i zapobiec konsekwencjom konfliktu, choć musiał sobie zdawać sprawę, że król nie miał takich możliwości. Odwoływał się do atakującego Rosję przemówienia biskupa Krzysztofa Szembeka. Ciekawy element wystąpienia generała ziem podolskich stanowiła troska o los młodych urzędników pracujących w Radzie Nieustającej¹⁶⁸. W wyniku głosowania 19 stycznia Rada Nieustająca została obalona.

Przez cały omawiany etap Sejmu Czteroletniego A.K. Czartoryski realizował program opozycji, czego najważniejszymi przejawami były głosy za obaleniem Departamentu Wojskowego, a potem Rady Nieustającej. Stanisław August liczył jednak na możliwość porozumienia z księciem, o które starał się jeszcze przed rozpoczęciem obrad. W ich trakcie chwalił Czartoryskiego za łagodzenie konfliktów między stronnictwami, choć zdawał sobie sprawę, że tylko pozornie pełnił on rolę moderatora, a w rzeczywistości starał się o sukces stronnictwa pruskiego. Generał ziem podolskich deklarował ugodowość, twierdząc, że utracił wpływ na adherentów, których entuzjastycznych działań nie sposób było powstrzymać. Dalszych badań wymaga hipoteza, że książę obawiał się osobiście występować przeciw dworom cesarskim, lecz pozwalał na to swym stronnikom. Za tym, że pojednawcza postawa księcia nie była szczerą, przemawiają jego wystąpienia. Łagodne w tonie, pod płaszczykiem grzeczności kryły ataki na Stanisława Augusta, merytorycznie niczym nie różniły się od przemówień innych przywódców „patriotycznych”.

Warto też zwrócić uwagę na stosunek Czartoryskiego do grup tworzących opozycję. Zdecydowanie bliższy I. Potockiemu, książę często przyjaźnie wyrażał się także o hetmanach i ich stronnikach, co było zapewne spowodowane potrzebą utrzymania jedności opozycji. Wydaje się jednak, że był przeciwny zagarnięciu przez ministrów wojny zbyt szerokiej władzy.

Na koniec trzeba się zastanowić nad rolą generała ziem podolskich w stronnictwie pruskim. Współcześni niejednokrotnie wymieniali go, obok I. Potockiego, jako przywódcę opozycji, ale często podkreślali wpływ, jaki mieli na niego Potocki i I. Czartoryska. Stawianie Czartoryskiego na czele stronnictwa wynikało zatem raczej z autorytetu nazwiska i znacznej liczby jego adherentów niż z podejmowania przez niego decyzji politycznych.

Szydłowskiego, który chciał przemówić, o odstąpieniu głosu. Szydłowski nie posłuchał ich i radził uchylić Radę w sposób niepowodujący zagrożenia. Proponował, by porozumieć się ze Stackelbergiem. Te propozycje spotkały się z protestami, *Diariusz*, t. 2, cz. 1, s. 216.

¹⁶⁸ *Diariusz*, t. 2, cz. 1, s. 249–251; przemówienie K. Szembeka, *ibidem*, s. 189–192. W. Górski zwrócił uwagę, że książę jako jedyny zainteresował się losem ludzi pracujących dla Rady, W. Górski do L. M. Świejkowskiego, 20 1789, BO 6353, s. 375.

The Activity of Adam Kazimierz Czartoryski at the Beginning of the Four Years' Sejm

The purpose of the article is to present the role performed by Adam Kazimierz Czartoryski during the first stage of the Four Years' Sejm and his position among the political groups functioning at the time. The author starts by considering Czartoryski's efforts to be elected a deputy and the negative reaction expressed by King Stanisław Augustus and Otto von Stackelberg. Prince Adam was elected at the dietine of Lublin, dominated by the opposition, but exerted an impact also on other dietines. Already from the first parliamentary sessions Czartoryski tried to undermine the position of the Permanent Council. He also took part in attempts at toppling the Military Department and supported its replacement by a Military Commission dependent on the Sejm; subsequently, he took part in debates about its organisation. At the same time, the prince tried to preserve the connection between the pro-Prussian faction and the hetmans' party and to weaken the role of the Permanent Council. The considerable part played by the prince among members of the opposition was the outcome more of his financial status and numerous adherents than the actual process of making decisions. His connections with Austria and fear of Russian intervention were the reasons why he was anxious about the excessive intensification of anti-Russian stands among the debating parliamentarians. Nonetheless, he did not prevent his supporters from making opposition-oriented decisions and himself realised the plans of this particular faction, although whenever commonsense prevailed he was capable of yielding to the royal party. When at the beginning of January the opposition concentrated its efforts on bringing down the Permanent Council, Czartoryski initially supported the compromise proposed by the royal court, but ultimately implemented a plan intent on disbanding the Council. An analysis of his speeches shows the way in which the prince expressed a frequently fierce stand towards his opponents in the form of compliments and patriotic declarations. Upon several occasions, Stanisław Augustus attempted to reach an agreement with Czartoryski but was well aware of the fact that the latter was actually realising the programme of the opposition.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska